Pełna tabela loterji na str. 5-ej

Opłata pocztowa uiszcz. ryczałtem.

Rok X
Nr. 176

ABC
NOWINY CODZIENNE

10 GROSZY

PREOZ
Warszawa,
sobota 22 czerwca 1935 r.

10 GROSZY

NASZE ABC

Murzyn zrobił swoje...

Opinja francuska zna „ABC" z tego, iż zawsze pismo nasze stało i stoi na gruncie jaknajszczerszej przyjaźni między Polską a Francją, na gruncie jaknajściślejszej współpracy obu krajów. To nam daje prawo do otwartego poruszenia bardzo przykrej sprawy naszego wychodźtwa we Francji — z nadzieją, że słowa te, jeśli dotrą do opinji francuskiej, nie będą przez nią opacznie zrozumiane.

Oby dotarły...

W tej sprawie cała polska opinja jest zgodna, bez względu na różnice polityczne, a jeśli część jej organów nie poruszała dotąd obszerniej tej sprawy, to jedynie dlatego, by nie zadrażniać jeszcze bardziej stosunków politycznych, dość silnie przecież do niedawna napiętych. Ale niech nie będzie opacznie tłumaczona, jako milcząca aprobata, ta dobrowolna rezerwa — którą zresztą coraz już trudniej utrzymywać.

Wychodźcy nasi są ustawicznie wysiedlani z Francji i odsyłani spowrotem do Polski, a sposób przeprowadzania tych zarządzeń wywołał ostatnio (18 b. m.) demonstracje wychodźców przed konsulatami polskiemi w Paryżu i w Lille i starcia z policją, na którą rzucano kamieniami. O co poszło? O to, że robotników polskich przeznaczonych do repatrjacji, którym odebrano już „karty pracy", nie wysyła się do Polski, a wstrzymywało się już wypłacanie im zasiłków dla bezrobotnych, że się nie mogą dowiedzieć, kiedy nareszcie wyjadą, że robi się im trudności z przewiezieniem bezpłatnem bagażu i ze zwrotem składek ubezpieczeniowych, jakie się dotąd od nich ściągało.

Chodzi zatem o błędy administracji, o „nieskoordynowane zarządzenia władz", jak określa „Le Populaire", który jednak ujmuje sprawę szerzej, krytykując samą zasadę przymusowej repatrjacji, jako „nieludzki sposób postępowania" i przypominając, że tych ludzi sama Francja ściągała do siebie, gdy ich potrzebowała przed 10-ciu laty, a teraz, gdy stracili wszelką łączność z krajem — bezwzględnie wydala.

Z uznaniem wita opinja polska ten głos — tak w dzisiejszej opinji francuskiej niestety rzadki — który oby przyczynił się do zmiany obecnej polityki rządowej w stosunku do wychodźców, krytykowanej już zresztą i w izbie deputowanych. Nie sposób bowiem przemilczeć, że się te wydalania bolesnem echem odbijają w Polsce i bynajmniej nie przyczyniają do zacieśnienia węzłów wzajemnej sympatji.

Nie należy zapominać, jak potężny wpływ na zacieśnienie tych stosunków miały takie fakty, jak masowo przez Polskę udzielana gościna emigrantom francuskim podczas Wielkiej Rewolucji, potem boje legjonowe, a potem przyjęcia naszej emigracji popowstaniowej. Teraz zaś każdy z tych przymusowych repatrjantów może tylko powtarzać sobie gorzkie słowa Otella:

— Murzyn zrobił już swoje, teraz niech się zabiera...

Że zaś takie rzeczy wpływają silnie na nastroje zbiorowe, dowodem sama Francja, gdzie tyle zaszkodziły przyjaźni dla Polski skargi Boussac'ów i innych przedstawicieli francuskiego kapitału, głoszących o swoich „krzywdach" spowodu antyliberalnej polityki rządu polskiego. Coprawda zresztą fakt, że w Rosji poprzepadały Francuzom bezpowrotnie grube miljardy, nie przeszkadza obecnie tymże dziennikom francuskim, które skarżą się na Polskę, ustosunkowywać się jaknajżyczliwiej do Sowietów.

Co innego jednak kwestja mniejszych lub większych zarobków kapitalistów — dużych czy nawet drobnych — a co innego pozbawienia całej wogóle podstawy życiowej dziesiątków tysięcy ludzi, którzy stają przed widmem nędzy. A sam przecież rząd francuski tych ludzi do Francji ściągał... Czy to nie może wywoływać rozgoryczenia w Polsce i czy jest właściwą linją postępowania — choćby ze względu na francuski interes polityczny?

Byłoby dobrze, aby się we Francji poważnie zastanowiono nad wielkiemi szkodami, jakie wywołuje tego rodzaju polityka wobec żywiołu polskiego.

M. Grz.

Nieżyczliwe przyjęcie we Francji
Min. Eden w Paryżu
przedstawi projekty Locarna lotniczego

PARYŻ, 21.6. (ATE). — Minister Eden przybył tu wczoraj o godz. 23.11 i udał się natychmiast do ambasady angielskiej, gdzie zamieszka przez czas całego swego pobytu w Paryżu. Na dworcu ministra Edena powitali szef gabinetu premjera Lavala i przedstawiciel ambasadora angielskiego.

PARYŻ, 21.6. (PAT). — Min. Eden i ambasador W. Brytanji przybyli dziś na Quai d'Orsay, gdzie niezwłocznie rozpoczęły się narady.

PROGRAM I CEL WIZYTY

Oficjalny program wizyty przewiduje poza poranną naradą Edena z Lavalem, śniadanie na Quai d'Orsay na cześć gościa angielskiego.

Koła dyplomatyczne podkreślają, że jest rzeczą zrozumiałą, że angielsko - niemiecki układ morski będzie głównym tematem rozmów delegata angielskiego z członkami rządu francuskiego. Tem niemniej rozmowy obejmą szerszy zakres i będą dotyczyły całokształtu zagadnienia zbrojeń i bezpieczeństwa.

LONDYN, 20. 6. — Oprócz spraw morskich ma być omówiony całokształt sytuacji europejskiej pomiędzy Lavalem i Edenem. Min. Eden zabawi w Paryżu 2 do 3 dni. Wyjaśni on Lavalowi układ morski anglo-niemiecki i będzie starał się usunąć wrogie nastawienie Francji względem tego układu. Głównym tematem rozmów Edena z Lavalem będzie także sprawa Locarna lotniczego. Spodziewają się, że po wizycie Edena, nastąpi przyjazd francuskich ekspertów morskich do Londynu.

Jednym z punktów, jakie min. Eden będzie miał w Paryżu do wyjaśnienia, jest również kwestja interpretacji Locarna, w związku z układem francusko - sowieckim. W kołach brytyjskich pokładane są nadzieje na to, że, o ile Niemcy zostaną zaspokojone zarówno przez lokarneński pakt lotniczy, jak i przez zadawalającą interpretację Locarna w odpowiedzi na ich zapytanie, to wówczas skłonne będą powrócić do Genewy.

Prasa francuska przyjęła przyjazd Edena nieżyczliwie, pisząc, że jego misja jest właściwie bezcelowa. Zgoda Lavala na pakt morski angielsko - niemiecki byłaby przekreśleniem dotychczasowej polityki Francji.

PO PARYŻU — RZYM

LONDYN, 21.6. (PAT). — Agencja Reutera donosi: Eden uda się bezpośrednio do Włoch po wizycie w Paryżu. Komunikat Foreign Office donosi: Rząd J. K. Mości sugerował szefowi rządu włoskiego, iż mogłoby być pożytecznem, aby Eden po rozmowach z Lavalem udał się bezpośrednio do Włoch na rozmowę z Mussolinim o tych samych zagadnieniach, które stanowić będą przedmiot rozmów z Lavalem, a mianowicie o zagadnieniu zbrojeń morskich i o zachodnim pakcie lotniczym. Nadeszła odpowiedź od Mussoliniego, przyjmująca życzliwie tę sugestję.

Wiadomość o wizycie min. Edena w Rzymie wywołała duże zainteresowanie.

Prasa włoska wysunęła argument, że Anglja, która przeprowadza poza ramami Ligi Narodów rewizję traktatu wersalskiego, powinna pozostawić Włochom wolną rękę w regulowaniu spraw włoskich na terenie Afryki wschodniej. Dlatego też nie brak tu przypuszczeń, że w toku rozmów rzymskich ministra Edena poruszone będą nietylko sprawy zbrojeń morskich, powietrznych, ale również zagadnienie stosunków włosko - abisyńskich.

PARYŻ, 21.6. (PAT). Po zakończeniu dzisiejszych rozmów francusko - angielskich min. Laval oświadczył, iż min. Eden przedstawił mu powody, które skłoniły rząd W. Brytanji do zawarcia układu morskiego z Niemcami.

— Przy tej sposobności — zaznaczył prem. Laval — nie omieszkałem ponowić zastrzeżeń, jakie rząd francuski zmuszony był sformułować w tej sprawie.

Niemcy stawiają warunki
powrotu do Ligi Narodów

LONDYN, 21.6.)PAT). — Omawiając rozmowę premjera Baldwina z Ribbentropem, „Daily Telegraph" twierdzi, że dyskutowane były warunki niemieckie powrotu do Ligi Narodów, przyczem ze strony niemieckiej wysunięte być miało: 1) zawarcie zachodnio - euorpejskiego paktu lotniczego, 2) uzyskanie zadowalającej interpretacji przez sygnatarjuszy Locarna co do stosowania traktatów locarneńskich w związku z zawartym ostatnio paktem wzajemnej pomocy między Francją i Sowietami.

Baldwin miał zaznaczyć, że spodziewa się dalej idących dowodów ducha zgodności ze strony Niemiec, niż tylko wyrażenie zadowolenia z racji zawartego między Rzeszą i Wielką Brytanją porozumienia morskiego. Baldwin ostrzec miał również Niemcy, by nie spodziewały się, iż Wielka Brytanja zajmie stanowisko tolerancyjne wobec wszystkich tendencyj polityki niemieckiej. To podkreślenie uczynione zostało — zdaniem „Daily Telegraph'u" — w odpowiedzi na sondowania ze strony Niemiec w sprawie ewentualnego odzyskania kolonji.

LONDYN, 21.6. (PAT). — Koła urzędowe zaprzeczają pogłosce, jakoby w rozmowie premjera Baldwina z amb. von Ribbentropem poruszana była sprawa powrotu Niemiec do Ligi Narodów.

Włochy liczą na bezczynność
Ligi Narodów

RZYM 21.6. (PAT.). Koła półurzędowe wykluczają możliwość, aby min. Eden miał podjąć z rządem włoskim rozmowy w sprawie zatargu włosko - abisyńskiego. Koła te są przekonane, iż Liga Narodów pominie milczeniem propozycję abisyńską co do wysłania neutralnych obserwatorów do Abisynji. W przeciwnym wypadku reakcja rządu włoskiego wobec Ligi Narodów mogłaby mieć charakter dość gwałtowny.

GENEWA 21.6. (PAT.). Sekretarjat generalny Ligi Narodów otrzymał pismo od rządu Abisynji, zawiadamiające, iż rząd abisyński spełnia ściśle swe zobowiązania i protestuje przeciw dalszym zbrojeniom Włoch w Afryce. Rząd abisyński proponuje powołanie komisji neutralnej dla zbadania stanu rzeczy na miejscu.

Werbowanie robotników

LONDYN, 21.6. (PAT). — Agencja Reutera donosi z Hong-Kongu: Prowadzona tu jest przez rząd włoski intensywna kampanja werbunkowa robotników w okręgu Czin-Czou, prowincji Kwantung. Robotnicy ci werbowani są podobno do budowy dróg w Somali. Konsul włoski w Hong Kongu zachowuje w tej sprawie zupełne milczenie.

SZANGHAJ, 21.6. (PAT). — Jak donoszą z Hong-Kong, rząd włoski stara się zwerbować w prowincji Kwantuńskiej 7.000 robotników chińskich do budowy dróg we włoskiej części Somali.

Bliskie rozwiązanie
Łódzkiej rady miejskiej

Jak donosi agencja „Press", decyzja w sprawie dalszych losów Rady miejskiej w Łodzi, która odrzuciła budżet miasta, zapadnie w przyszłym tygodniu.

Przewidywane jest rozwiązanie Rady miejskiej, ponieważ pomimo 2-krotnych ostrzeżeń ze strony władz nadzorczych nie uchwaliła w terminie budżetu miasta, a zatem nie wypełniła swego bezpośredniego zadania.

Takie informacje otrzymała agencja „Press".

Traktat handlowy z Niemcami
Rokowania zaczną się 24-go b. m.

W poniedziałek 24 b. m. rozpoczną się Berlinie polsko - niemieckie rokowania handlowe.

Dotychczasowa wymiana gospodarcza między Polską a Rzeszą niemiecką opiera się na prowizorycznych umowach, rokowania obecne doprowadzić mają do zawarcia umowy stałej.

W rozmowach o polsko - niemiecki traktat handlowy wzięte będą pod szczególną uwagę doświadczenia, poczynione w praktyce na podstawie umów prowizorycznych.

O.R.P. „Burza" i O.R.P. „Wicher"
odpłyną do Niemiec

GDYNIA, 21.6. (PAT). — W dniu 25 b. m. odpływa z Gdyni do Kilonji, na zaproszenie marynarki niemieckiej, zespół polskich kontrtorpedowców: O. R. P. „Burza" (pod proporczykiem zastępującego dowódcę floty — komandora dypl. Stef. Frankowskiego) i O. R. P. „Wicher". Okręty te pozostaną w Kilonji trzy dni. Jest to pierwsza oficjalna wizyta polskiej marynarki wojennej w porcie niemieckim.

Rząd nankiński nie podpisze układu
Oddającego Japonji Chiny Półn.
Likwidacja zatargu w Czacharze

TOKJO, 20.6. (PAT).—Z Tsientsinu donoszą: Odbyła się tu dzisiaj rano konferencja oficerów sztabowych garnizonu japońskiego w Chinach Północnych, pod przewodnictwem gen. Umetsu, dowódcy garnizonu. Na konferencji tej zapadły następujące decyzje: 1) sprawa Czaharu będzie załatwiona, jako sprawa lokalna, niezależnie od Chin Północnych; 2) incydent w Czang-Pei, gdzie aresztowano bezprawnie 4 Japończyków przez wojska gen. Sunga, należy uważać za załatwiony, gdyż gen. Sung przyjął warunki japońskie; 3) sprawę ostatniej inwazji terytorjum Mandżuko przez wojska Sunga należy uważać za załatwioną przez wyznaczenie linji demarkacyjnej wzdłuż granicy pomiędzy Czaharem a Dżehołem, przez zawarcie granicznego punktu gwarancyjnego, oraz przez zapewnienie, udzielone przez Sunga, że podobne incydenty nie powtórzą się w przyszłości; 4) rozpoczęcie rokowań bezpośrednio z gen. Sungiem w Pekinie 21 b. m. W rokowaniach tych weźmą udział ze strony japońskiej gen. Dojhara.

LONDYN, 21.6. (PAT). Agencja Reutera donosi z Nankinu: W kołach miarodajnych panuje przekonanie, że większość członków rządu nankińskiego zdecydowana jest raczej podać się do dymisji, niż podpisać jakikolwiek układ, uwzględniający żądania japońskie w stosunku do Chin Północnych.

Koncert Kiepury
w Brukseli

BRUKSELA, 21.6. (PAT). Koncert Kiepury w Brukseli dwukrotnie odkładany spowodu choroby naszego tenora odbędzie się w dniu 4 lipca w obecności belgijskiej pary królewskiej.

Siostrzeniec podrzucił wujowi
Maszynę piekielną z kilogramem dynamitu
Straszliwy wybuch poodrywał ręce i nogi

SOSNOWIEC, 21.6. — Tutejszy Sąd Okręgowy rozpatrywał ciekawą sprawę poszlakową, w której elektromonter Józef Drażdż, oskarżony był o podrzucenie bomby w mieszkaniu swego wuja.

W ub. roku w Klimontowie obok Sosnowca, w dn. 13 października w mieszkaniu stolarza Józefa Tobisza wybuchła piekielna maszyna. Wybuch rozszarpał Karolinę Tobisz, żonę stolarza, sam zaś Tobisz cudem tylko uniknął śmierci. Mieszkanie zostało zdemolowane. Siła eksplozji była tak wielka, że wybuch wysadził okna z futrynami, drzwi i rozerwał jedną ze ścian mieszkania.

Przybyła wkrótce na miejsce policja, znalazła na progu mieszkania leżącego bez przytomności Tobisza. Mieszkanie Tobiszów przedstawiało jedno wielkie rumowisko. Ściany były zbryzgane krwią, a do sprzętów przylgnęły kawałki poszarpanego ciała. Trup Tobiszowej znajdował się przy piecu zahaczony o drzwiczki. U prawej ręki urwana była dłoń, twarz i pierś stanowiły jedną wielką ranę, na podłodze obok zwłok leżała wyrwana siłą wybuchu kość szczękowa z zębami. Pozatem Tobiszowa miała urwaną aż po biodro jedną nogę.

Spocządku nie wiedziano, co było przyczyną eksplozji, wkrótce jednak, gdy Tobisz przyszedł do przytomności, wyjaśniło się, że krytycznego dnia przyniósł on z poczty w Zagórzu przesyłkę nadaną pod jego adresem z Miechowa. Pod wpływem dziwnego jakiegoś przeczucia zwlekał z otwarciem paczki i położył ją na stole. W chwilę później do stołu podeszła żona Tobisza i zaciekawiona, poczęła rozwiązywać paczkę. W tym momencie nastąpiła gwałtowna detonacja. Reszty Tobisz nie pamięta, gdyż stracił przytomność.

Śledztwo wykazało, że Tobiszowie od dłuższego czasu żyją w niezgodzie z rodziną Drożdżów, przyczem przyczyną sporu jest zatarg na tle majątkowym. Podejrzenie o przysłanie Tobiszowi maszyny piekielnej padło na siostrzeńca Tobisza elektromontera Drożdża. Aresztowany Drożdż nie przyznał się do winy, stwierdzono jednak, że pismo na przekazie pocztowym, jakie otrzymał Tobisz jest identyczne z pismem Drożdża.

Na rozprawie Drożdż w dalszym ciągu nie przyznaje się do winy. Wezwany biegły - rusznikarz orzekł, że do wybuchu bomby użyto około 1 kg. materjału wybuchowego. Rozprawa trwała do późna wieczór. Sąd odroczył wydanie wyroku.

Niedyskrecje prasy francuskiej
Stosunek Francji do Z.S.R.R. i Polski
Echa mowy Lavala na komisji spraw zagranicznych

PARYŻ, 20.6. (PAT). — Prasa naogół ogranicza się do podania oficjalnego sprawozdania z przebiegu obrad komisji spraw zagranicznych Izby.

„Petit Parisien" podaje jednak pewne szczegóły wystąpienia ministra Lavala przed członkami komisji. Dep. Wallach zażądał od premjera sprecyzowania charakteru pomocy, jakiej udzielić może ZSRR Francji.

Z odpowiedzi, udzielonej przez premjera wynika, że pakt francusko - sowiecki, opierając się na przesłankach Ligi Narodów, ma raczej charakter moralny, niż materjalny, że pakt ten wciąga ZSRR w orbitę gry francuskiej i że w każdym stanie sprawy będzie on miał znaczenie w dziedzinie wojskowej tylko na wypadek zaatakowania Francji lub ZSRR przez państwa europejskie. Premjer wyjaśnił ponadto, że pozostaje w dalszym ciągu przychylny polityce współpracy z Niemcami.

Celem Francji jest zawsze doprowadzenie do znalezienia formuły porozumienia z Niemcami. Bronimy się przed tem, stwierdzić miał kierownik polityki francuskiej, jakobyśmy prowadzili politykę okrążenia, która mogłaby budzić tylko urazy.

W stosunku do zagadnień Europy Środkowej, premjer Laval stwierdził, pisze dziennik, że jest to zagadnienie przedewszystkiem natury gospodarczej. Z całą pewnością. oświadczył, gdybyśmy udzielali państwom Małej Ententy tych korzyści, jakich udzielają im Niemcy, w dziedzinie wymiany, to nasze zadanie byłoby niezmiernie ułatwione. Kryzys, który sami przechodzimy. często stawia nas w sytuacji bezsilnych obserwatorów. Z tego przedstawienia sprawy widać — oświadczył premjer — jak skomplikowaną sprawą jest zawarcie paktów nad dunajskich, ponieważ układy te mogą jedynie dojść do skutku dzięki przyznaniu przez nas korzyści, których przeprowadzenie przez Izby jest prawie niemożliwością.

Ze swej strony „Matin" podkreśla również pewne szczegóły posiedzenia komisji. Zwracając się do przedstawiciela komunistów, dep. Peri, premjer oświadczył, że sam Stalin spontanicznie wprowadził do komunikatu moskiewskiego ową słynną klauzulę, uznającą prawo Francji do utrzymywania swych zbrojeń na poziomie potrzeb swego bezpieczeństwa. Premjer dodał, że kierownik państwa sowieckiego położył kres paradoksowi nie do utrzymania, polegającemu na tem, że komuniści występują przeciw zarządzeniom obrony narodowej, przedsięwziętym ze strony Francji na wypadek agresji ze strony innego mocarstwa, gdy tymczasem uprawiają politykę wręcz przeciwną w Sowietach, które stały się potężnem państwem militarnem w Europie.

Deputowany Guernut, jak podaje „Oeuvre", miał zwrócić się do premjera z zapytaniem, jakie stanowisko zajmuje Polska, na co premjer odpowiedział, że Polska pragnie utrzymać dobre stosunki ze swymi obu sąsiadami.

Laval ogranicza
Wydatki na biurokrację

PARYŻ, 21.6. (PAT). — Rada Ministrów, realizując dalej program oszczędności, postanowiła zredukować o 20 proc. wydatki administracyjne, związane z ubezpieczeniami społecznemi.

PARYŻ, 20. 6. (PAT). W prezydjum rady ministrów odbyła się dziś pod przewodnictwem premjera Lavala konferencja w sprawie kompresji wydatków w dziale emerytur.

Analogiczna narada odbyła się później z ministrem pracy Frossardem. Oszczędności w działach, związanych z ministerstwem pracy objąć mają przedewszystkiem dziedzinę ubezpieczeń społecznych.

W kołach politycznych twierdzą, że premjer Laval skłonny jest do zgody na przedłużenie obrad parlamentarnych o kilka dni pod warunkiem, że nie będzie postawione na porządek dzienny żadne zagadnienie natury politycznej, gdyż mogłoby opóźnić dzieło naprawy finansów.

Gdyby Izba nie zgodziła się na takie postawienie sprawy, premjer Laval nie cofnie się przed natychmiastowem zamknięciem sesji.

PARYŻ, 21.6. (PAT). Rada ministrów postanowiła wprowadzić oszczędności sięgające 400 miljonów fr., przy stosowaniu ustawy o ubezpieczeniach społecznych.

Z winy lekarza Kasy Chorych
Stracił władzę w ręce
Proces fryzjera przeciw ubezpieczalni

Ciekawy proces cywilny przeciwko Ubezpieczalni Społecznej toczył się w wydziale cywilnym Sądu Okręgowego. Przed kilku laty kiedy jeszcze nie było Ubezpieczalni i pracownicy korzystali z Kas Chorych, fryzjer Jan Wardyński zgłosił się do kasy z prośbą o pomoc. Pacjent miał złamaną rękę, lecz ordynujący lekarz nie poznał się na uszkodzeniu, które zakwalifikował jako zwykłe zwichnięcie. Nieodpowiednia kuracja spowodowała, że Wardyński utracił całkowicie władzę w prawej ręce, która zesztywniała. Nie widząc postępów w kuracji, a raczej przeciwnie pogorszenie stanu zdrowia, pacjent zwrócił się o pomoc do lekarza prywatnego. Doktór stwierdził złamanie ręki, lecz bezwładu nie udało się już usunąć.

Wardyński pozbawiony został możności wykonywania zawodu fryzjerskiego. Wystąpił więc przeciwko Kasie Chorych, żądając skapitalizowanej renty w kwocie 35.000 zł., tytułem odszkodowania za fatalne leczenie. Kasa Chorych zaniedbała bowiem najprymitywniejszego w tego rodzaju wypadkach środka prześwietlenia roentgenowskiego na skutek czego powstała możliwość fatalnej omyłki lekarza.

Wczoraj Sąd Okręgowy oddalił powództwo fryzjera, opierając się na ogłoszonem niedawno orzeczeniu Sądu Najwyższego, które mówi, iż Ubezpieczalnia nie odpowiada za winę lekarza, a jedynie za jego wybór. Ponieważ zaś w danym wypadku winę ponosi lekarz, powództwo oddalono.

„Spalę go i puszczę nago!"
Wiejskie porachunki

W Sądzie Okręgowym zasiadła na ławie oskarżonych 44-letnia Aleksandra Krężlewicz pod zarzutem podpalenia.

Krężlewiczowa zamieszkiwała w wiosce Małocice razem ze swoim synem Czesławem, który w okolicy uchodził za złodzieja. Była sublokatorką niejakiego Stefana Budnego. Czesław Krężlewicz zatrzymany został przez policję i oskarżony przed sądem o kradzież. W wyniku procesu skazano go na 6 miesięcy więzienia. Obecna podczas odczytywania wyroku matka zaczęła odgrażać się Budnemu, wołając że — on doniósł policji o przestępstwie syna.

— Spalę go i puszczę nago — mówiła do sąsiadek.

W jakiś czas później w domu gdzie mieszkał Budny wybuchł niespodziewanie pożar. Było to późną nocą i mieszkańców płonącego domu zaalarmowali sąsiedzi. Jak następnie ustalono pożar wybuchł w drewnianej komórce, przylegającej do budynku mieszkalnego. Wśród zgliszcz znaleziono kawałek materji trykotowej i Budny rozpoznał, że trykot pochodzi ze swetra Krężlewiczowej. Znaleźli się także świadkowie, którzy widzieli, że na parę godzin przed pożarem Krężlewiczowa kręciła się po podwórku i zachodziła do komórki. Mruczała też pod nosem „macie ładnie, ale będziecie mieli jeszcze ładniej".

Na podstawie tych wszystkich poszlak oskarżono sublokatorkę o podpalenie. Nie przyznała się ona do winy i utrzymywała, że chociaż łączyły ją bardzo złe stosunki z Budnym, to jednak nie zamierzała mścić się za syna. Obrońca adw. Szerer prosił o wyrok uniewinniający, dowodząc, że przeciwko Krążlewiczowej są tylko słabe poszlaki. Sąd uznał, że wina oskarżonej nie jest dowiedziona i ogłosił wyrok uniewinniający.

Atak w parlamencie
Na płk. La Rocque i gen. Denain
Oryginalna demonstracja panny Bost

PARYŻ, 20. 6. (PAT.). Na dzisiejszem posiedzeniu Izby Deputowanych, przy ustaleniu porządku dziennego następnych posiedzeń, deputowany Rucart, który w imieniu komisji dla wyświetlenia wypadków z 5 lutego ma złożyć sprawozdanie o tych wydarzeniach, zabrał głos w celu oświadczenia, iż zgadza się na przystąpienie najpierw do dyskusji nad referatem dep. Chauvin'a w sprawie manifestacyj ulicznych. Mówca ostro występuje przeciwko działalności „Croix de Feu", a w szczególności przeciw temu, że w Algierze pułkownika La Rocque w kilkanaście godzin po podburzającem przemówieniu można było spotkać w towarzystwie jednego z członków rządu. Jedno z prowincjonalnych pism zamieściło nawet wspólną fotografję płk. La Rocque i ministra lotnictwa gen. Denain.

W trakcie tego przemówienia dep. Rucarta jedna z pań, znajdujących się na galerji, położonej nad ławami lewicy, opuściła się po linie i usiadła na jednej z ław poselskich. Woźni musieli siłą usunąć demonstrantkę.

Po przerwie w posiedzeniu premjer Laval zabrał głos, oświadczając, że Izba może kontynuować obrady dotąd, dopóki zechce. Rząd jest jednak przeciwny dyskusji nad referatem dep. Chauvina i dep. Rucarta, dlatego, że tego rodzaju debaty mogłyby rozpętać namiętności polityczne, co zaszkodziłoby dziełu uzdrowienia finansowego.

Następnie Izba, zgodnie z życzeniem premjera, przyjęła 333 glosami przeciwko 250 porządek dzienny, uchwalony przez konferencję przewodniczących ugrupowań.

PARYŻ. 20. 6. (PAT). W czasie przesłuchania panna Bost, która w czasie dzisiejszego posiedzenia Izby Deputowanych zjechała na linie z galerji do ław poselskich, oświadczyła, że czynu tego dokonała pod wrażeniem, jakie wywarło na nią przeczytanie artykułu w jednym z tygodników paryskich na temat niebezpieczeństwa wyludnienia Francji. Panna Bost pragnęła w ten sposób zwrócić uwagę Izby Deputowanych na to ważne zagadnienie.

Bezrobotni repatrjanci we Francji
Będą otrzymywali zasiłki
do chwili powrotu do kraju

PARYŻ, 20. 6. (PAT). Minister pracy Frossard oświadczył, iż robotnicy, pochodzący z Europy Środkowej, podlegający repatrjacji, będą otrzymywali zasiłki dla bezrobotnych do dnia wyjazdu.

PARYŻ, 20. 6. (PAT) Minister pracy Frossard, przyjmując delegację merów miast północnej i wschodniej Francji, zapoznał ją z zarządzeniami, wydanem i w sprawie repatracji 15.000 bezrobotnych cudzoziemców. Minister podkreślił, że prefekci departamentów otrzymali szczegółowe instrukcje w sprawie wypłacania zasiłków tym bezrobotnym od dnia odebrania im kart pracy, aż do chwili odstawienia ich do granic krajów ojczystych.

Krwawe zajście w „Cyrku nr. 2"
przedmiotem rozprawy sądowej

Na terenie schroniska dla bezdomnych przy ul. Przyokopowej 29, w Warszawie rozegrały się krwawe awantury. Do baraku przybyło dwóch policjantów z Grodziska w poszukiwaniu zawodowego i wielokrotnie karanego złodzieja Piotra Brody, który zakradł się do spółdzielni w Grodzisku. Policjanci w towarzystwie miejscowego dozorcy. Kalinowskiego odszukali wśród lokatorów schroniska Brodę i sprowadzili go do kancelarji. Dowiedziawszy się o przybyciu policji i aresztowaniu kolegi. mieszkańcy schroniska tłumnie zalegli korytarz, domagając się wydania zatrzymanego. Policjanci nałożyli Brodzie kajdanki i wyprowadzili go na podwórze, kiedy z tłumu zaczęły padać kamienie. Niektórzy z lokatorów baraku usiłowali odbić zatrzymanego. Prowodyrami tłumu byli bracia Kaliccy. Jeden z nich Tadeusz rzucił się z nożem na policjanta, a wówczas funkcjonarjusz wystrzelił z rewolweru i ranił napastnika w nogę. Drugi, Henryk Kalicki pośpieszył bratu z pomocą, a następnie pochwyciwszy nóż zaatakował policjanta. Powstrzymany został również kulą, która ugodziła go w rękę.

Policjanci z trudom odprowadzili Brodę do Komisarjatu a ponieważ na ulicy przed schroniskiem zgromadziły się tłumy, zawezwano posiłki i rozproszono demonstrantów. Jednocześnie aresztowano przywódców tłumu obu Kalickich i Jana Garwolińskiego, Michała Morawskiego i Marję Świerkowską.

Wszyscy awanturnicy stanęli przed sądem oskarżeni o napaść na funkcjonarjuszów policji i usiłowanie odbicia przestępcy. Sąd skazał Henryka Kalickiego na rok więzienia, brata jego Tadeusza na 8 miesięcy, Świerkowską na 6 miesięcy więzienia. Pozostałych uniewinnił.

Francja zakłada
Obóz koncentracyjny
dla komunistów

STRASBURG, 21.6. (PAT). — „Alsass - Lothaingarer Zeitung" informuje, że władze francuskie noszą się z zamiarem założenia w najbliższej przyszłości, w okolicy Nantes, obozu koncentracyjnego, w którym osadzona ma zostać grupa 247 zbiegłych z Saary komunistów, wydalonych ostatnio ze Strasburga za demonstracje antyrządowe, jakich się tam dopuścili.

Demonstracje antyżydowskie
w Magdeburgu

BERLIN. 20.6. (PAT). — Z Magdeburga donoszą, że sąd przysięgłych skazał na 10 lat ciężkiego więzienia żyda Hirschlanda, kierownika prywatnej szkoły handlowej oskarżonego o utrzymywanie erotycznych stosunków z uczenicami. Ogłoszenie wyroku stało się hasłem do kampanji antysemickiej.

W czasie demonstracyj ulicznych przemawiał naczelny redaktor pisma antyżydowskiego „Der Sturmer" Karol Holz, przybyły z Norymbergi.

Nadużycie legitymacyj partyjnych
w Sowietach

MOSKWA, 20.6. (PAT). „Prawda" donosi, że w szeregu miejscowości wykryto nadużycia z legitymacjami partyjnemi. Ludzie z podrobionemi legitymacjami zajmowali w Orle dość odpowiedzialne stanowiska. W Woroneżu na 8.400 legitymacyj było 1327 podejrzanych, w Charkowie 50 legitymacyj trafiło do rąk przestępców, którzy popełnili nadużycia.

Huragany i powodzie
na obu półkulach

MOSKWA, 20.6. (PAT). — Nad okręgiem kujbyszewskim (dawniej samarskim) przeszła ulewa z huraganem. W mieście Kujbyszew (Samara) pozrywało dachy, połamało drzewa. W okolicy zginęły 4 osoby od piorunów.

NOWY JORK, 20.6. (PAT). — W zachodniej części stanu Arkansas w Littlerock powódź zerwała dwie wielkie tamy. Nowa katastrofa pozbawiła dachu nad głową 3000 rodzin.

TOKJO, 20.6. (PAT). — Z Tajwanu (na Formozie) donoszą o silnym tajfunie, który wyrządził duże straty. Flotylla rybacka, która wypłynęła dnia 18 b. m., jeszcze nie powróciła. zaginęły 63 łodzie rybackie. W pobliżu Taitiku zatonęła łódź z uczniami, którzy wszyscy zginęli.

Sprawa o biurka
pomiędzy P.P.S. i Z.Z.Z.

W r. ub. w centralnym Związku Pracowników Komunalnych i Użyteczności Publicznej wynikły nieporozumienia na tle politycznem. Związek ten po dziś dzień pozostaje pod wpływami PPS CKW. Jeden z oddziałów, mianowicie grupujący pracowników miejskich, wypowiedział się przeciwko dotychczasowym wytycznym działalności Związku i odmówił posłuszeństwa, przechodząc na stronę ZZZ.

Kwasy partyjne doprowadziły do secesji zbuntowanego oddziału, który wyniósł się z lokalu przy ul. Wareckiej 7 i osiedlił się przy ul. Kapucyńskiej. Członkowie zarządu tego oddziału zabrali z lokalu przy ul. Wareckiej urządzenia biurowe i to stało się przyczyną procesu karnego, jaki toczył się w Sądzie Grodzkim.

Centralny Związek bowiem oskarżył zarząd o samowolne zabranie cudzych przedmiotów. Pod sądni nie przyznali się do winy, oświadczając, że urządzenia biurowe zakupione zostały z pieniędzy oddziału i stanowiły wyłączną jego własność.

Na tem samem stanowisku stanął Sąd Grodzki, który ogłosił wyrok uniewinniający.

Warszawska giełda pieniężna
w dniu 21 czerwca

Dewizy: Belgja 89.65, Holandja 359.75, Londyn 26.10, Nowy Jork (kabel) 5.28 i trzy czwarte, Paryż 22.12, Szwajcarja 173.12, Stokholm 134.45, Włochy 43.65. Obroty średnie, tendencja niejednolita.

Banknoty dolarowe w obrotach pozagiełdowych 5.27 i pół. Rubel złoty 4.74 i trzy czwarte. Dolar złoty 9.17. Rubel srebrny 1.90, 100 kopiejek bilonu srebrnego 0.90. Gram czystego złota 5.9244. Marki niemieckie (banknoty) w obrotach prywatnych 178. Funt sterlingów (banknoty) w obrotach prywatnych 26.10.

Papiery procentowe: 3 proc. poż. budowlana 42.50, 7 proc. poż. stabilizacyjna 66.00—66.38— (odcinki po 500 dol.) 66.25—66.50 — (odcinki po 100 dol.) 69.50 (w proc.), 4 proc. pań. poż. premjowa dolarowa 53.40 — 53.45, 5 proc. konwersyjna 66.25, 6 proc. poż. dolarowa 81.00—80.75 (w proc.), 8 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 8 proc. oblig. Banku gosp. kraj. 94.00 (w proc.), 7 proc. L. Z. Banku gosp. kraj. 83.25, 7 proc. oblig. Banku gosp. krajow. 83.25, 8 proc. L. Z. Banku rolnego 94.00, 7 proc. L. Z. Banku rolnego 83.25, 4 i pół proc. L. Z. ziemskie 48.75, 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r.) 58.38, 5 proc. L. Z. Lublina 1933 r. 41.00, 5 proc. L. Z. Łodzi (1933 r.) 51.75, 5 proc. m. Piotrkowa (1933 r.) 47.00.

Akcje: B. Polski 88.50, warsz. Tow. fabr. cukru 32.50, Węgiel 12.25, Lilpop 9.70, Ostrowiec 16.50. Tendencja dla pożyczek państwowych mocniejsza, dla Listów zastawnych i akcji — niejednolita.

W obrotach prywatnych pożyczki dolarowe: 8 proc. dolarowa z r. 1925 (Dillonowska) 92 i siedem ósmych — 93.00 (w proc.), 7 proc. śląska 74.00 —73 i pięć ósmych (w proc.).

Warszawska
GIEŁDA ZBOŻOWA

Na dzisiejszem zebraniu giełdy zbożowo - towarowej w Warszawie ogólny obrót wyniósł 505 tonn, w tem żyta 75 tonn. Notowano za 100 klg. parytet wagon Warszawa w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych: pszenica jara czerwona szklista 17—17.50, jednolita 17.50—18, zbierana 16.50—17, żyto I-szy stan. 13.25—13.50, II 13—13.50, owiec I st. 16.50—17, II st. 16—16.50, III st. 15.75—16, jęczmień gat. II-gi 16—16.50, III 15.50—16, IV 15—15.50, groch polny 23—25, Victoria 37—40, mąka pszenna gat. I-A 33—36, I-B 30—33, I-C 28—30, I-D 26—28, I-E 24—26, II-B 22—24, II-D 21—22, II-F 20—21, II-G 19—20, III-A 14—15, mąka żytnia gat. I-szy do 55 proc. 23—24, I-szy do 65 proc. 22—23, II 16.50—17.50, razowa 17—18, poślednia 13.50—14.50.

Jak to było w Grodnie?

Rozruchy antyżydowskie w relacji „Czasu"

W sprawie niedawnych rozruchów antysemickich w Grodnie i Suwałkach, których początkowy opis w prasie spotkał się z konfiskatą, zamieszcza obecnie „Czas" obszerną korespondencję własną, w której m. in. czytamy:

„Zajścia wynikły z dwóch poza sobą leżących źródeł: jednem z nich były sprzeciwy chłopów suwalskich przeciw wymiarowi szarwarku. Drugim wypadkiem jest zabicie polskiego marynarza przez robotnika - żyda w szynku nocnym w Grodnie... Wydarzenia suwalskie, pozostające w związku z Grodnem, opiszemy osobno. Tu zajmiemy się grodzieńskimi.

Ich schemat był następujący: w piątek przed Zielonemi Świątkami na piątą popołudniu wyznaczony był pogrzeb zabitego marynarza. W pogrzebie wzięły udział tłumy ludzi...

Cmentarz jak się zdaje, był przeznaczonem miejscem zbiórki. Akcja była bowiem zorganizowana. W Grodnie mówi się o przyjezdnych, ponoć z Wilna, agitatorach.

Około godziny pół do siódmej, pochód z cmentarza ruszył ku miastu. Z okrzykami wyłącznie antysemickiemi pochód wkroczył w ulicę Brygidzką, pełną sklepów. Tu poczęły lecieć szyby. Następnie po ularczkach w rynku skręcił wprawo na Dominikańską. Jest to ulica długa i wąska. Demonstranci z kamieniami i łomami rzucili się na sklepy. Między nimi a policją rozgorzała zacięta walka. Szereg sklepów zostało rozbitych, wiele witryn porabowanych... Dzięki doprawdy wytężonej akcji policji, zajścia zdołano stosunkowo szybko zlikwidować. Jednak do późna w noc luźne grupki napadały na mieszkania żydowskie. Ucierpiał również szereg sklepów polskich. W ciągu następnych dni na peryferjach powtarzały się napaści.

Zajścia i ich krwawy przebieg nie wywołały odruchu protestu. Podczas ich trwania — mówią żydzi — miało się wrażenie, że nikt właściwie nie jest im tak bardzo zasadniczo przeciwny. Że policja — która wobec szczupłości sił miała, co wszyscy podkreślają, bardzo trudne zadanie do spełnienia — spełniała je raczej z poczucia obowiązku. Że gdyby nie inna reakcji społecznej nie byłoby wcale... Zarówno i żydzi jak i Polacy godzą się i w tem, że zajścia miały charakter ludowy.

Zaburzenia nosiły charakter wyłącznie antysemicki. Brakowało tam zupełnie haseł politycznych... Liczne aresztowania przeprowadzone w czasie rozruchów i po nich dadzą niewątpliwie ciekawy materjał śledczy, — jeśli chodzi o organizowanie manifestacji. Wydarzenia, acz poczęte z przypadkowego zajścia, były bowiem doskonale zorganizowane... Z drugiej strony zaznaczyć się raz jeszcze zupełna niezdolność jakichkolwiek kontrakcji społecznej czy organizacyjnej, któraby mogła stanowić przeciwwagę. Tyczy się to społecznych organizacyj kierunku prorządowego".

Wśród pism

JAK TO BĘDZIE W WARSZAWIE?

Omawiając uchwalenie w Komisji Konstytucyjnej ordynacji wyborczej wedle projektu BB, „Warszawski Dziennik Narodowy" zajmuje się pytaniem, jak będzie wyglądała realizacja nowego systemu wyborczego na terenie Warszawy:

„Jak wiadomo, Warszawa nie posiada rady miejskiej, pochodzącej z wyborów. „Samorząd" stolicy składa się z mianowanego prezydenta i mianowanej tymczasowej rady miejskiej. Otóż w myśl art. 94 artykułu ordynacji wyborczej, delegatów samorządu terytorjalnego do zgromadzeń okręgowych wybierać będzie owa, złożona z nominatów, rada miejska, wysyłając do każdego okręgu po 20 — 25 takich przedstawicieli. Będą oni stanowić wespół z delegatami Izb przemysłowej i rzemieślniczej, gdzie również spora część członków pochodzi z nominacji, olbrzymią większość zgromadzenia okręgowego i co zatem idzie, zdecydują o wynikach wyborów kandydatów na posłów.

W ten sposób nietylko jakaś mała mieścina na zapadłej prowincji będzie musiała głosować na kandydatów z łaski miejscowego starosty, ale i stolica państwa dążącego do mocarstwowej pozycji w świecie, reprezentująca z natury rzeczy cały kraj, zostanie pozbawiona możności wysłania do sejmu własnych, niezależnych przedstawicieli. W rzeczywistości o przedstawicielstwie Warszawy zadecyduje nie opinja jej ludności, ale mianowany prezydent i mianowana tymczasowa rada miejska..."

REFLEKSJE „SŁOWA"

W artykule wstępnym, zatytułowanym „Coś, co być mogło, a nie było", omawia wileńskie „Słowo" odjazd do Rumunji p. Marszałkowej Piłsudskiej wraz z córkami, snując takie refleksje:

„Ministrowie, jacy przyszli na dworzec, przyszli raczej jako bliscy Marszałka, niż jako władze. Wśród oficerów przeważali młodzi. Policja nie robiła żadnych przeszkód...

A jednak wszyscy zdawali sobie sprawę, z tego, że nie jest to taki zwyczajny sobie wyjazd. Że gdy powróci, za parę miesięcy, wszystko będzie już zupełnie inaczej. I ten powrót nowy odbędzie się też zupełnie inaczej...

Czy chciały, czy nie chciały, nietylko bez, ale zarazem i wbrew ich woli, snuły się wokoło tych trzech kobiet plany, które nie wychodziły z żadnych kół politycznych, jak nie wychodziły z żadnych „salonów", a poprostu — nieraz wbrew tym kołom i salonom — wychodziły głęboko z ludu. Niema żadnej racji ukrywania tego, bo i każdy to wie i tak, i nikomu nie przynosi to wstydu, a dziś nie nastręcza nawet kłopotu: Oto jednak z córkami Marszałka jednoczyły się i nie raz jeden — nadzieje na związanie trwałe jego krwi z państwem, które do życia wskrzesił. Te nadzieje widziały w tem nietylko godną zapłatę zasługi. Widziały w tem jeszcze i potrzebę. Widziały w tem zrealizowanie nieprzerwanej państwowo ciągłości, i coś, coby było dla nich symbolem żywszym, niż system republikański. Teraz jedno było jasne: wbrew temu, co pokilkakroć pisali dziennikarze i politycy zagraniczni, wszystko to nie stało się i nie stanie. Trochę tego właśnie żegnano na dworcu warszawskim...

Gdy za kilka tygodni czy kilka miesięcy wrócą one do kraju, będzie już wszystko inaczej. Świat polityczny jeszcze mniej zanotuje ten przyjazd... Wanda i Jadwiga Piłsudskie pójdą odtąd w życie polskie, otoczone głęboką czcią idących pokoleń... Ale to pewna, że historycznie będą już wtedy tylko czemś co mogło być, — a nie było".

Gdy na Wiejskiej toczą się homeryckie boje

Młodzi wołają o program

Nadchodzące pokolenie niesie wizję jutrzejszej Polski

W chwili, gdy na arenie Sejmu toczą się homeryckie boje o ordynację wyborczą do Sejmu i Senatu, gdy opozycja zadawala się czczą manifestacją zgłaszania wniosków i niezliczonych poprawek, a BBWR posłusznem i sprawnem gilotynowaniem tych wniosków, warto zwrócić uwagę, jak widzi te działania i co o nich myśli młode pokolenie. Warto tembardziej, że przy całem bogactwie i różnorodności nastawień ideowo - politycznych sąd jest niemal jednakowy, niemal identyczny.

Sąd ten jest negatywny

W obecnej Konstytucji i ustawach ją uzupełniających, młodzi widzą wyłącznie ramy, w granicach których oni będą rządzili i kierowali państwem. Toteż obchodzi ich tylko to, co się faktycznie będzie działo i jakie siły, jaki program będą realizowały. Przemianę stosunków faktycznych i układu sił społeczno-politycznych w Polsce widzą młodzi w śmierci Marszałka Piłsudskiego, a nie w technicznych zmianach ustrojowych. Ten moment jest podstawą ich myśli o jutrze.

Jak układają się te myśli, może świadczyć zestawienie dwu artykułów, przeciwnych sobie pism młodego pokolenia „Szczerbca" (Nr. 7. Rok IX—15.VI-35), wyrażającego poglądy najbardziej radykalnej części młodzieży Obozu Narodowego i „Polskiego Państwa Pracy" (Nr. 7. Rok 1. 16.VI 1935), w którym pisują młodzi piłsudczycy (z b. „Legjonu Młodych).

W narodowym „Szczerbcu" czytamy:

„Jesteśmy w początkowem stadjum ewolucji, która doprowadzi do innego niż dotychczas ukształtowania się sił politycznych w Polsce.

Obóz Marszałka Piłsudskiego bardzo słusznie otrzymał właśnie tak nazwę. **Nie miał on wspólnej ideologji, ani wspólnego programu** wyznaczonego przez wszystkich jego członków. Przeciwnie, szczycił się tem, że należą do niego ludzie o różnych poglądach, którzy podporządkowali się Marszałkowi.

Autorytet Marszałka wśród jego zwolenników **był tak wielki, że nie trzeba było im uzasadniać prowadzonej przez rząd, a aprobowanej przez niego polityki.** Nawet ci, którzy mieli inne zdanie musieli ustąpić przed autorytetem swego wodza.

Dziś po śmierci Marszałka niema w obozie rządowym autorytetu, któryby mógł bezapelacyjnie rozstrzygać spory między ludźmi, wyznającymi różne poglądy, niema autorytetu, któryby pozwalał na prowadzenie polityki bez konieczności jej uzasadnienia przynajmniej swym zwolennikom.

Na tem właśnie polega przemiana, jaka się dokonuje w życiu politycznem Polski. Trzeba sobie jasno zdać sprawę, że skutki tej przemiany wystąpią dopiero po pewnym czasie.

Zacznie się obecnie w Polsce grupowanie ludzi według istotnie przez nich wyznawanych poglądów. W tych warunkach **staje się koniecznem wystąpienie z wyraźnym programem, z jasną wizją przyszłej Polski**, o którą będziemy walczyć. Trzeba ludziom wyraźnie powiedzieć, jak ma wyglądać Polska, mająca zastąpić Polskę dzisiejszą, która Polakom daje tak mało radości życia. Jeśli ten program będzie odpowiadał drzemiącym w duszach nadziejom, potrafi skupić wokoło siebie wszystkich uczciwych Polaków".

Poglądy młodych piłsudczyków na poruszane tu sprawy, cytujemy z sanacyjnego „Polskiego Państwa Pracy".

„Z dniem 12 maja rzeczywiście zmieniło się (faktycznie, a nie formalnie) dużo w życiu Polski. Ten dzień był epokowem zdarzeniem w dziejach naszych. Marszałek bowiem był istotną treścią naszego życia państwowego i politycznego. I chociaż pod względem formy jest to samo co było, gdyż jest Generalny Insp. Sił Zbrojnych i Minister Spraw Wojskowych — a jednak... — inna treść się dziś w tych słowach mieści. Fakt nie ulega wątpliwości jeśli zapytamy czemu tak jest? — odpowiedź bardzo prosta: — **Marszałek był autorytetem.**

A nieco dalej:

„Autorytet drugi, Jemu podobny, nie wyrośnie tak rychło".

„I sądzę, że **nikt z ludzi, którzy spuściznę w trosce o Polskę po Marszałku przyjęli nie ma pretensji do tego, aby go darzono takiem samem zaufaniem jak Piłsudskiego".**

Potem:

„Nie domagano się programów, nie dopytywano o ideologję, bo za wszystko to starczało w rezultacie jedno słowo: Piłsudski: — On tak chce, a skoro chce to widocznie tak trzeba.

Dzisiaj jest niestety inaczej. Dzisiaj każdy chce wiedzieć, a nie tylko ufać i wierzyć".

Wreszcie:

„Stąd też dzisiaj bardziej niż dotychczas **odczuwa się konieczność ustalenia tego co się nazywa programem,** a właściwie zagadnienie rozwiązywać, hasła ideologiczne realizować. **Domaganie się tego, będzie ciągle wzrastało".**

„To co się dotychczas działo, a nawet to, że się pewne rzeczy nie działy — było zasługą i wynikiem niezadowolenia społeczeństwa ze stanu rzeczy, nie braku jakichkolwiek potrzeb i pragnień — a wynikiem milczącej umowy: — Marszałek czuwa. On rządzi — czekajmy i ufajmy!

Nie potrzebujemy w siebie wmawiać, że i dzisiaj taksamo będzie! Dzisiaj ludzie będą chcieli wiedzieć, a nie tylko wierzyć".

Ta jednobrzmiąca djagnostyka młodych ma swoją wymowę.

Wołanie o program jest powszechne. Od tego czy on będzie zakreślony i wykonywany, od tego jak przedstawiać się będzie zgodność jego z wizją przyszłej Polski, jaką niesie ze sobą, wstępujące w życie, w ogromnej większości narodowe, pokolenie zależeć będzie wiele w naszej przyszłości. I to jest o wiele ważniejsze od formalnych zmian ustrojowych, które wychodzą z ulicy Wiejskiej.

A. S.

Zakaz manifestacji katolickiej w Kielcach

KIELCE, 21.6. Dnia 29 i 30 b. m. miał się odbyć w Kielcach uchwalony na zjazdach delegatów, zlot katolickiego stowarzyszenia młodzieży męskiej i żeńskiej dla uczczenia 25 rocznicy rządów diecezją biskupa, Augusta Łosińskiego. Program zlotu przewidywał uroczyste nabożeństwo, defiladę i wystawę daru jubileuszowego robót ręcznych na misje i ubogich kościołów w diecezji. Dn. 14 b. m. wydział społeczno - polityczny województwa kieleckiego zawiadomił za pośrednictwem starosty kieleckiego zarząd KSM, że władze wojewódzkie zakazują odbycia zlotu.

Zjazd hodurowców

odbył się w Warszawie

Katolicka Agencja Prasowa donosi:

W tych dniach odbył się w Warszawie „synod" hodurowców pod przewodnictwem samego szefa sekty. Nastroje były niebardzo radosne. Na plenum „synodu" nie podano żadnego sprawozdania ze stanu sekty w Polsce. Widocznie dane te nie są imponujące. Istotnie po kilkunastu latach działalności na „synod" ów, 3-ci skolei, przybyło zaledwie 35 duchownych i 92 świeckich. Daje to pojęcie o liczbie placówek i ich rozwoju.

Różnych bolączek sekty ustawicznie dotykał Hodur, przemawiając wciąż na wszystkie tematy. Biadał spowodu, nieobecności przedstawicieli władz. „Lekceważą nas" wołał. Wymyślał i wyklinał Farona, zdrajcę, który ślepo „naśladuje" kler rzymski. Dłuższe przemówienie poświęcił Hodur sprawie nowego statutu sekty „kościoła narodowego". Projekt ten dąży do ograniczenia wpływu świeckich na tok spraw kościelnych sekty. Lecz delegaci świeccy nie mogli zorjentować się w sytuacji, nie było komu poprostu inteligentnie zabrać głosu.

W dyskusji duchowni sekty wystąpili w imię oportunizmu z propozycją utrzymania szat kapłańskich rzymskich, ponieważ ułatwia to robotę w terenie. Zgromił ich za to Hodur, podkreślając, że trzeba mieć odwagę pójść przebojem, że nie wolno nikogo naśladować, jeśli chce się dojść do samodzielności. Piorunował na manię odznaczeń i godności.

Całość zjazdu nie robiła dodatniego wrażenia Czuć było nacisk indywidualności Hodura, przy bierności i martwocie ogółu.

Na marginesie

Pochwała anachronizmu

I rzemieślnicy mają otrzymać odrębne ubezpieczenia, w zasadzie dobrowolne w praktyce zapewnie przymusowe. Ano niech i rzemieślnicy mają możność skorzystania z tego dobrodziejstwa.

Z ubezpieczeniami, jak wogóle ze wszystkiemi zdobyczami ludu pracującego, są nieporozumienia. 8 i 6-cio godzinny dzień pracy, wtedy gdy praca staje się wprost łaską, gdy wiele fabryk pracuje po cztery godziny dziennie i to co drugi dzień, lub trzeci dzień, gdy wiele warsztatów zostało unieruchomionych. Walka o maksymalny czas pracy, w tych formach, w jakich dziś jest prowadzona — to anachronizm, podobnie jak obrona ubezpieczeń, jako manja ubezpieczeń.

Rozrasta się system ubezpieczeń, ich zakres i zasięg, wzrastają stawki i tytuły z jakich pracownicy mają płacić — a jednocześnie, jakby dla ironji (co obserwujemy nietylko w Polsce) ogranicza się coraz bardziej świadczenia dla ubezpieczonych.

Być może dojdziemy w absurdzie do tego, że każda nasza czynność będzie asekurowana, że będziemy pracować tylko na to, by móc ubezpieczyć się. A wtedy, ktoś dowcipny i sprytny otworzy zakład generalnego ubezpieczenia... od wszelkich ubezpieczeń.

I to będzie dopiero naprawdę reforma ubezpieczeń!

(a. s.)

Marsz. Piłsudski w stosunku do prawa

Z krakowskich obrad KARP-a

W czwartek odbył się w Krakowie walny zjazd sanacyjnego „Koła Adwokatów Rzeczypospolitej Polskiej" (KARP). Obrady, które poprzedziło wzięcie przez uczestników udziału w sypaniu kopca na Sowińcu i złożenie hołdu w krypcie św. Leonarda na Wawelu, otworzył mec. Paschalski przemówieniem poświęconem pamięci Marszałka Piłsudskiego, w którem zajął się pytaniem, jaki był stosunek Marszałka do prawa.

— „Nie będę się starał dać odpowiedzi na to pytanie — mówił — ograniczę się jedynie do jednego wspomnienia. Oto kilkanaście lat temu Marszałek Piłsudski na zebraniu Zw. Adwokatów Polskich, gdzie był zaproszony, oświadczył, że jest właściwie zakłopotany, że Jego, który zawsze łamał prawo, zaproszono tutaj między prawników, a następnie wygłosił głębokie przemówienie do obecnych, w którem wykazał konieczność przywrócenia w Polsce poczucia praworządności.

Dalej mec. Paschalski wspomniał najdramatyczniejszą sytuację, jaką przeżywał Marsz. Piłsudski, a mianowicie okres Brześcia. Wówczas Marsz. Piłsudski kazał sobie podać kodeks postępowania karnego i zagłębiał się w studjowaniu paragrafów. Gdy mu poddawano różne myśli, jak n. p. nad zwyczajny trybunał rewolucyjny dla spiskowców, oświadczył:

„Nie chcę tego. Wiem, że mógłbym każdego kazać rozstrzelać, ale nie o to idzie. Chcę pokazać, że drogą normalnych środków prawnych i istniejących przepisów można karać wichrzycieli".

W dalszym ciągu obrad prezes K. A. R. P. mec. Dreszer przedstawił główne zasady memorjału złożonego w min. sprawiedliwości z projektem reformy ustroju adwokatury. Projekt godzi się na mechaniczne zamknięcie list adwokackich, wychodząc z założenia, że „podniesienie stanu adwokackiego da się uskutecznić jedynie przez selekcję materjału ludzkiego", gdyż obecnie np. we Lwowie 78 proc. adwokatów przyznało się do narodowości żydowskiej względnie do sjonizmu, 12 proc. do ukraińskiej, a do polskiej 10 proc. Dlatego też projekt przewiduje przejście kandydatów adwokackich przez sądownictwo, względnie przez administrację, by w ten sposób wychować państwowo przyszłych członków palestry.

Mec. Dreszer zaznaczył, że chwilowo realizacja tego projektu będzie nieco odwleczona, gdyż obecny rząd zajęty jest innemi pracami ustawodawczemi, a w szczególności przerwą, jaka nastąpi po zamknięciu Sejmu i przed otwarciem nowowybranego parlamentu. Wreszcie przypomniał, że różne koła, m. in. koło krakowskie, wysunęły własne projekty.

Składajcie ofiary na Fundusz Obrony Morskiej

Od Administracji

Prosimy p. p. prenumeratorów o wpłacanie prenumeraty na miesiąc lipiec. P. p. prenumeratorów, zalegających z opłatą prenumeraty prosimy o wpłacenie należności do dnia 25 b. m., aby uniknąć przerwy w otrzymywaniu dziennika.

Sekciarze przed sądem

za obrazę kościoła katolickiego

Charakterystyczny nadzwyczaj proces toczył się przed Sądem Okręgowym, gdzie odpowiadali dwaj sekciarze duchowni z t. zw. wyznania staro - katolickiego Szczepan Kolanko i Franciszek Mucha. Sekta starokatolików posiada kapliczkę w Borzęcinie pod Warszawą. Tam obaj „księża" odprawiali swoje nabożeństwa i wygłaszali nauki. Kazania zawierały niepoczytalne napaści na kościół katolicki, papieża i duchowieństwo. Obaj duchowni z ambony wyszydzali wiarę katolicką, głosząc że duchowieństwo to pasibrzuchy, a jego głowa papież prowadzi się niemoralnie.

Ciekawe jest, że bredni plecionych przez sekciarzy mieli dosyć sami wyznawcy starokatolicyzmu. Oburzeni na tego rodzaju kazania, zwrócili się o radę i pomoc do miejscowego proboszcza. W ten sposób sekciarzy zdemaskowano i postawiono w stan oskarżenia z art. 193.

Rozprawa toczyła się przy drzwiach zamkniętych. Dlatego też nie możemy podać jej szczegółów.

Chwasty wysypane na biurko urzędnika

Oryginalne odwołanie podatkowe

SOSNOWIEC 21.6. W Psarach, w pow. będzińskim, pewnemu wieśniakowi wymierzono zbyt wysoki podatek gruntowy. Wieśniak postanowił starać się o zniżkę wymiaru podatku, a ponieważ był analfabetą i nie potrafił napisać odwołania wpadł na ciekawy pomysł złożenia podania „w naturze".

Poszedł na swoje nieurodzajne piaszczyste pola, narwał rosnącego tam chwastu, włożył go do worka i z tym pakunkiem powędrował do urzędu. Woźny nie pozwalał mu udać się do naczelnika urzędu skarbowego z workiem na plecach, ale chłop nie odstąpił od swego i po burzliwej scenie dostał się wreszcie do gabinetu kierownika urzędu. Tam na biurku zdumionego urzędnika wysypał zawartość worka i wskazując na chwast zaczął mówić:

— Taki urodzaj mam, panie naczelniku! Zamiast chleba rodzi mi się pokrzywa, a tu mi jeszcze nałożyli podatek, którego nie mam z czego zapłacić.

Oryginalne odwołanie wieśniaka dało pożądany skutek, ponieważ wymiar podatku został obniżony.

Cechy rzeźnicze deklarują współpracę
W walce ze szmuglem mięsa
do Warszawy

Cechy wędliniarsko - rzeźnicze złożyły w Komisarjacie Rządu memorjał, deklarujący współpracę w walce ze szmuglem mięsa do Warszawy. Cały bowiem szereg warsztatów pracy nie może czynić żadnych inwestycyj, względnie likwiduje się wskutek dzikiej konkurencji, uprawianej przez zwykłych szmuglerów i t. z. legalnych szmuglerów.

Legalny szmugiel mięsa polega na tem, że szereg restauracyj i jatek, względnie wędliniarni, wykorzystują ulgową taryfę pocztową dla paczek żywnościowych i sprowadza mięso surowe i wędliny w tych paczkach.

Legalne warsztaty, które muszą ponosić cały szereg świadczeń podatkowych i społecznych, nie są w stanie konkurować z tego rodzaju handlem.

Cechy wskazują pozatem na wielkie niebezpieczeństwo grożące z tego powodu ludności stolicy pod względem sanitarnym, zwłaszcza w porze letniej przy braku urządzeń chłodniczych. Pomimo dotychczasowych zarządzeń ze strony rzeźni miejskiej, — około połowa mięsa, spożywanego w Warszawie, pochodzi ze szmuglu.

Przedstawiciele cechów zgłosili pozatem gotowość sprzedaży mięsa w niedziele i dni świąteczne, gdyż w dni te kwitnie sprzedaż mięsa szmuglowanego. Komisarjat Rządu podejmie niebawem energiczną walkę ze szmuglem mięsa do Warszawy.

Walka z ubojem rytualnym
zaczyna przybierać konkretne formy

Cała Polska chrześcijańska spożywa mięso zwierząt, zabijanych według rytuału żydowskiego.

Przygotowania do poderżnięcia gardła zwierzęciu w sposób rytualny są tak barbarzyńskie, że najsilniejsze nerwy nie wytrzymują tego widoku. Pozatem lekarze stwierdzili, że mięso zwierząt, ginących w tych męczarniach wytwarza toksyny, trujące i bardzo szkodliwe dla organizmu ludzkiego. Pisaliśmy zresztą w tej sprawie już bardzo wiele, w tej chwili chodzi o to, dlaczego każdy chrześcijanin ma jeść mięso z uboju rytualnego? Przedewszystkiem dzieje się to dlatego, że jesteśmy zupełnie niezorganizowani. Gdyby cała ludność chrześcijańska wywarła nacisk na wprowadzenie uboju humanitarnego — dawnoby już był zastosowany.

Z uznaniem też należy podkreślić fakt, że Polska Liga Ochrony Zwierząt podjęła starania u władz miejskich o uruchomienie punktów sprzedaży mięsa z uboju humanitarnego dla chrześcijan. W ten sposób wszyscy będziemy mogli stanąć do walki z jedną z najbardziej ponurych zbrodni XX-go wieku — z ubojem rytualnym.

Polska Liga Ochrony Zwierząt mieści się przy ul. Grzybowskiej 40, tel. 221-21, a od połowy czerwca przy ul. Skorupki 14.

Wzmożone tempo pracy
w przystrajaniu Warszawy kwiatami

Wydział ogrodniczy, chcąc przyczynić się do ukwiecenia Warszawy, wydał z miejskiego zakładu hodowli roślin 57.431 roślin doniczkowych, jak petunji, nasturcji, pelargonji i in. 70 szkołom powszechnym i 38 instytucjom miejskim, państwowym i społecznym. Ponadto umieścił w skrzynkach przeszło 10.000 sztuk rozsad kwiatowych dla przybrania balkonów teatru Wielkiego, ratusza, gmachu Związku Pracowników Miejskich przy ul. Miodowej, zarządu LOPP w Al. Jerozolimskich, hal targowych przy ul. Mirowskiej (na pl. Kazimierza Wielkiego, gmachu opieki społecznej i wydziału technicznego. Coraz więcej mieszkańców w myśl hasła „Warszawa w kwiatach i zieleni" upiększa szare kamienice warszawskie, zamieniając swe balkony i okna w małe i barwne ogródki.

W związku z ukwieceniem Warszawy daje się zauważyć ciekawe zjawisko, niespotykane zupełnie w latach ub., a mianowicie codzienna sprzedaż w godzinach rannych za Żelazną Dramą koło Ogrodu Saskiego ogromnej ilości roślin balkonowych z wozów i platform. Rośliny te są dostarczane przez licznych ogrodników pod miejskich.

CZERWIEC	SŁOŃCE	
	wschód	zachód
22	3—15	20—0
	KSIĘŻYC	
	wschód	zachód
SOBOTA	22—53	10—21
	Dł. dnia	Przyb.
	16—45	9—0

Dziś św. Paulina
Jutro św. Agrypiny

Pogodniej i cieplej

Wczoraj w godzinach porannych je dynie w dzielnicach południowo-wschodnich i częściowo w Wileńskiem były rozpogodzenia, pozatem na całym obszarze kraju było pochmurno, miejscami mglisto, gdzieniegdzie padał przelotny deszcz. Temperatura w całym kraju była rozłożona równomiernie, o godzinie 7-ej wahała się w granicach od 11 st. do 14 st., jedynie w Wileńskiem było nieco cieplej, notowano tam do 18 st. Opady w ciągu doby ubiegłej ogarnęły znaczną część kraju, lecz były nao gół niewielkie i tylko miejscami, gdzie przeszły burze, osiągnęły znaczniejsze wysokości, mianowicie: w Grodnie i Królewszczyźnie po 14 mm., w Czerwonym Borze 17 mm., w Bydgoszczy 19 mm., a w Radoszkowicach 24 mm. W dzielnicach południowo-wschodnich i częściowo środkowych opadów nie notowano.

Przewidywany przebieg pogody do południa dzisiejszego. Chmurno, rankiem mglisto — w ciągu dnia rozpogodzenia. Lekki wzrost temperatury. Słabe wiatry miejscowe. W górach jeszcze miejscami deszcz.

W teatrach i kinach

Repertuar na dzień dzisiejszy przedstawia się następująco:

Teatr Wielki: „Hr. Luxemburg" Lehara.

Teatr Narodowy wieczorem „Wachlarz Lady Windermere". Teatr Mały „Obrona Keysowej". Teatr Polski „Wyzwolenie". Teatr Letni „Ty, to ja". T. Kameralny: „Sprawiedliwość".

Teatr Aktora: „Chory z urojenia" z Jaraczem. T. Nowy: „Szesnastolatka".

A teraz, na co warto pójść do kina? Światowid (Marszałkowska 111)—„Nie chcę wiedzieć kim jesteś" Stylowy (Marszałkowska 112)—„Ma la mateczka", Atlantic (Chmielna 33) „Pościg za cieniem". Apollo (Marszałkowska 106) — „Bengali". Capitol (Marszałkow. 125) — „Urwis z Wiednia". Europa (Nowy Świat 63) „Rumba". Rialto (Jasna 3) „Mężczyźni w niebezpiecznym wieku". Filharmonja (Jasna 5) „Powrót Frankensteina". Casino (Nowy Świat 40) „Nieodkoc-zona symfonja".

Na stołecznym froncie
Walki z żebractwem i włóczęgostwem
Reformy w Warszawskim Domu Zarobkowym

Wczoraj w warszawskim domu zarobkowym odbyła się konferencja prasowa poświęcona tej instytucji w związku z pewnemi reformami jakie będą wprowadzone, spowodu realizacji ostatnich rozporządzeń o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa.

Walka z żebractwem i włóczęgostwem trwa od półtora roku, dokładnie od dnia 1 października 1933 roku, to zn. od wydania rozporządzenia Prezydenta R. P. o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa. Tym celom służą obecnie domy pracy dobrowolnej, przytułki i domy pracy przymusowej. Zakłady te zależnie od przeznaczenia osiągają swój cel przez opiekę zakładową, nauczanie i przygotowywanie do pracy zawodowej, wywieranie wpływu moralnego, oraz celową i systematyczną pracę za wynagrodzeniem w warsztatach zakładowych, bądź poza zakładem.

W roku 1921 „T-wo Domów Zarobkowych, przytułków noclegowych oraz tanich garkuchni i herbaciarni w Warszawie" darowało gminie m. Warszawy nieruchomość przy ul. Czerniakowskiej 168, gdzie magistrat zorganizował dom zarobkowy obliczony na 400 miejsc. Obecnie w warszawskim domu zarobkowym jest 368 pensjonarjuszów, zatrudnionych w warsztacie szewskim, stolarskim, szczotkarskim, ślusarskim, kamaszniczym, krawieckim, czapniczym, introligatorskim, koszykarskim, w drukarni, szwalni i t. p. Według ostatnich rozporządzeń o zwalczaniu żebractwa i włóczęgostwa do domu pracy będą przyjmowani 1) żebracy i włóczędzy, wykazujący się kartą zwolnienia z domu pracy przymusowej, 2) b. więźniowie, wykazujący się kartą zwolnienia z więzienia, 3) osoby, mające zmniejszoną zdolność do pracy, i 4) w miarę wolnych miejsc wszystkie osoby, które nie mogą uzyskać innej pracy, a nie pobierają świadczeń ubezpieczeniowych, emerytalnych, inwalidzkich i t. p.

Na konferencji powiedziano nam, że zakład dotychczas nie odgrywał tej roli, jaka mu w planie walki z żebractwem i włóczęgostwem przypada; że nie trafił doń ani jeden żebrak, po wyjściu z domu pracy przymusowej, czemu należy przypisać tak znaczną liczbę recywistów, wracających do domu pracy przymusowej; że zamiast zakładu o charakterze przepływowym, dom zarobkowy miał tendencję do przeobrażania się w przytułek, że wielu pensjonarjuszów przebywa w nim dłużej niż 10 lat, wobec tego władze miejskie mają zamiar zbadać stan materjalny, rodzinny i t. d. każdego pensjonarjusza, lekarz zakładowy zaś określi stan zdrowia i procent zdolności do pracy. Na mocy danych, zebranych w ten sposób, pewna ilość pensjonarjuszy powróci do rodzin, trwale niezdolni, bądź z bardzo znacznie ograniczoną zdolnością do pracy, zostaną skierowani do przytułku. W ten sposób z 368 pensjonarjuszy pozostanie nadal w zakładzie tylko 215 osób.

Co do innych reform, jakie będą przeprowadzone w domu zarobkowym, a przedewszystkiem w sprawie zarobków pensjonarjuszy, uważamy za zupełnie celowe lokowanie 60 proc. zarobków pensjonarjusza na książeczce oszczędnościowej, która jest mu wręczana w chwili opuszczania zakładu. Narówni jednak z władzami domu zarobkowego przypuszczamy, że obniżka płac przeprowadzona ostatnio nie będzie przyjęta entuzjastycznie przez ogół pensjonarjuszy.

448 domów winno być zburzonych
w Warszawie

Polskie Tow. reformy mieszkaniowej, badając zagadnienie ruder w Warszawie, otrzymało obecnie od urzędu inspekcyjno - budowlanego dane informujące, że w Warszawie istnieje, specjalnie w 9. 10 i 13 komisarjatach P.P. około 200 niezarejestrowanych pod tym względem budowli, które wymagają zburzenia. Pozatem we wszystkich pozostałych komisarjatach istnieje 248 objektów, które, ze względu na bezpieczeństwo publiczne, wymagają zburzenia; jednak ze względu na obecną sytuację gospodarczą nie można tego uczynić.

Obecnie Tow. przeprowadza ankietę dotyczącą powyższych 248 objektów. Ankieta ta oparta jest na szczegółowym kwestjonarjuszu. Wyniki ankiety posłużą za materjał przy opracowaniu planu zwalczania plagi ruder w Warszawie. Akcja ta polegałaby na zburzeniu ruder i wybudowaniu lokali dla mieszkańców zburzonych domów.

Zaniedbania elektrowni warszawskiej
wobec abonentów

Ze sprawozdania nadzorcy sądowego elektrowni warszawskiej inż. Kuhna, złożonego Wydziałowi Handlowemu Sądu Okręgowego w Warszawie wynika, że w stosunku do abonentów dawny zarząd elektrowni nie przestrzegał warunków umowy koncesyjnej, a mianowicie:

1) nie wydawano abonentom odpisów umów na dostawę energji elektrycznej, 2) schemat umów z abonentami nie odpowiadał ściśle warunkom koncesji, 3) w umowach nie podawano cen obowiązujących, lecz drukowano stale ceny sprzed kilkunastu laty, dawno już nieobowiązujące, 4) opłatami stemplowemi od rachunków obciążano całkowicie abonentów, 5) abonentom, którym z wyliczeń elektrowni nie wypadał rabat, nie posyłano rocznych obrachunków, wskutek czego abonent nie mógł się orjentować w słuszności obliczeń elektrowni, 6) abonentom, korzystającym ze specjalnych stacji transformatorowych, wliczano do spożycia straty transformatora; innym znów abonentom obliczano zbyt niskie rabaty, wskutek ustalania przez elektrownię zbyt wysokiego maksymalnego zapotrzebowania. Dopiero w 1934 r., na skutek zorjentowania się abonentów i zgłoszenia masowych reklamacyj, elektrownia przeprowadziła przeliczenia wstecz i zwróciła abonentom dobrowolnie 1,215,504 zł. 43 gr., 7) od niektórych abonentów, korzystających z taryf i warunków normalnych, elektrownia pobierała na zabezpieczenie wypłacalności kaucję, do czego nie miała uprawnienia.

W związku z tem nadzorca sądowy zmuszony był wydać cały szereg zarządzeń, zmieniających te praktyki.

Dalsza regulacja
Rudawki

Na skutek przeprowadzonego dochodzenia wodno - prawnego, starostwo północno - warszawskie wydało już zezwolenia wydziałowi technicznemu na dalszą regulację rzeczki Rudawki na odcinku od ul. Marji Kazimiery do ul. Powązkowskiej. Na odcinku tym Rudawka ujęta będzie w kryty kanał, co w znacznym stopniu poprawi stan sanitarny dzielnicy Powązkowskiej i Marymonckiej. Dotychczas bowiem okoliczni mieszkańcy wypuszczali do Rudawki nietylko ścieki gospodarskie, ale również nieczystości. Odpowiednie roboty będą prowadzone przez cały bieżący sezon budowlany.

Ogłoszenia drobne

Zawieszenie działalności
komitetu antyhitlerowskiego

Dowiadujemy się, że Komitet antyhitlerowski, w którym władze bezpieczeństwa dokonały szczegółowej rewizji, nigdzie nie był zarejestrowany, działał przeto nielegalnie, a jego działalność wykraczała daleko poza ramy działalności organizacji i stowarzyszeń, nawet legalnych.

Należy się przeto spodziewać wydania przez władze administracyjne decyzji, zabraniającej dalszej działalności Komitetu.

Wyjaśnienie

Huta szklana „Dąbrowa" nadsyła poniższe wyjaśnienie:

Wobec umieszczenia w numerze pisma W.Panów Nr. 172 wzmianki o strajku w naszej hucie spieszymy zazaznaczyć, że końcowy jej ustęp: **„Wobec nieprzejednanego stanowiska pracodawców, którzy zmierzają do obniżenia kilkakrotnie obcinanych już płac"** nie jest zgodny z prawdą, albowiem płace robotnicze w naszej hucie w Dąbrowie nie były zmniejszane od roku 1931.

Z miasta

WYJAZD 1.200 DZIECI

W piątek, 21 b. m., nastąpił wyjazd dzieci na kolonje organizowane przez Radę szkolną. O godz. 6 m. 47 wyjechało przeszło 300 dzieci na kolonję do Łomży, a o godz. 11 m. 45 około 900 do Małkini. Pobyt ich na kolonjach potrwa 4 tygodnie, podczas których będą one miały zapewnioną opiekę wychowawczą, lekarską etc.

UDOGODNIENIE W LOMBARDZIE

Dla przyśpieszenia wydawania zastawów wprowadzono w lombardzie miejskim kolejność numerków dziennych tak, że wykupujący po zapłaceniu w kasie należności nie potrzebuje już czekać, a otrzymuje swój przedmiot niemal natychmiast.

ZBIORY MUZEUM NARODOWEGO

Galerja malarstwa polskiego, mieszcząca się w gmachu przy ul. Podwale 15, będzie otwarta we wtorki i czwartki od godz. 11 do 15. Zbiory malarstwa obcego są zamknięte ze względu na konieczność przeprowadzenia remontu sali. Dział sztuki zdobniczej, mieszczący się w Al. 3 Maja, będzie otwarty nadal w środy, piątki i niedziele od godz. 11 do 15.

KOSZTY UTRZYMANIA

W tygodniu od 11 do 15 b. m. koszty utrzymania w Warszawie rodziny pracowniczej, złożonej z 4 osób, w stosunku do tygodnia poprzedniego spadły o 0,54 proc., przyczem przeciętny dzienny koszt wyżywienia wynosił 2 zł. 35 gr.

BOLĄCZKI WŁAŚCICIELI TAKSÓWEK

Odbyło się walne zgr. Zw. Właśc. Dorożek Samoch. W dyskusji podnoszono zbyt rygorystyczne załatwianie spraw o koncesjonowanie taksówek. Podniesiono też, że koncesje powinny być wydawane na 5 lat, jak to przewiduje ustawa, a nie na pół, jeden lub dwa lata, jak to ma miejsce obecnie. Pozatem uchwalono przystąpić gremjalnie do własnego Tow. ubezpieczeń pasażerów od nieszczęśliwych wypadków.

POBÓR

W poniedziałek, 24 b. m., w kolejnym dniu poboru w Warszawie mężczyzn ur. w r. 1914, winni stawić się przy ul. Stalowej 73: w komisji poborowej Nr. 1, poborowi zamieszkali w 3 i 4 dzielnicach 26 komisarjatu P. P., w komisji Nr. 2, zam. w 8 i 9 dzielnicach 6 kom. P. P., w komisji Nr. 3, zam. w 15 i 16 dzielnicach 5 kom. P. P., wreszcie w komisji Nr. 4, zam. w 5 i 6 dzielnicach 19 i 22 komisarjatów P. P.

Sport
na całym świecie

Niemiecka drużyna Davis cup'owa, po zwycięstwie nad reprezentacją Australji, otrzymała szereg zaproszeń na start zagranicę. Mianowicie od Australji na mecze w Sydney i Melbourne, następnie od Stanów Zjednoczonych Am. Płn., Chili i Jugosławji.

*

W turnieju drużynowym na florety o mistrzostwo Europy w Lozannie brały udział zespoły 10 państw. Pierwsze miejsce zdobyły Włochy, które w finale zremisowały wprawdzie z Francją, ale o zwycięstwie ich zadecydował lepszy stosunek touchees. Trzecie miejsce zajęły Węgry, które w finale pokonały Austrję 9:4.

*

Schwarz, niemiecki pływak z Magdeburga, uzyskał na 200 m. st. grzb. wynik 2:34,8, co jest nowym rekordem Europy.

*

Fenomenalny lekkoatleta amerykański murzyn Owens, zajął na zawodach w Nowym Jorku cztery pierwsze miejsca, uzyskując: na 100 jardów czas 9,7 sek., na 200 jardów 20,7, na 220 jardów przez płotki 23,1, a w skoku wdal 7,76 m.

Wypadki i kradzieże

Z głodu. Przed domem Leszczyńska 1, zasłabł nagle i stracił przytomność 26-l. Alfred Żmiejwski (Konarskiego 8), bez pracy. Lekarz Pogotowia po zastosowaniu zastrzyków opjum i kropli waleriana, przewiózł Żmijewskiego do jadłodajni Obywatelskiego Komitetu Pomocy Społecznej (Mazowiecka 8).

Rozprawa nożowa. Na rogu Leszna i Okopowej, nieznany sprawca napadł na Romana Jędrzejowskiego (Żytnia 18) robotnika, zadając nożem dwie rany cięte lewej dłoni i lewej łopatki.

Śmiertelne zatrucie gazem. Przy ul. Rymarskiej 10, Alfred Klausius, przedstawiciel fabryki szkła „Zawiercie" nie mogąc dostać się do kuchni, która była zamknięta na klucz od wewnątrz, wezwał ślusarza. Po otworzeniu drzwi ujrzano służącą 32-l. Barbarę Świątkowiakównę, leżącą w sukni na łóżku. Górne okno było otwarte. Główny kurek przy rurze gazowej odkręcony i rurka gumowa zdjęta. Wezwano Pogotowie. Lekarz stwierdził śmierć Świątkowiakówny.

Krwawa zemsta. W podwórzu domu Grochowska 51, lakiernik Kazimierz Zech oraz Maksymiljan Podszywało, siodlarz (Targowa 54) zajęci byli remontowaniem dorożki. Zech zwrócił uwagę P., że zepsuł mu robotę. W odpowiedzi na to Podszywało obrzucił Zecha obelżywemi wyzwiskami, poczem zadał swemu przeciwnikowi szydłem dwie rany kłute. Ranny bronił się kijem, poczem upadł zemdlony. Zbiegłym Podszywało zajęła się policja XV-go komis.

5-cio godzinna rewizja. Wczoraj o godz. 7-ej min. 30 kilkunastu policjantów mundurowych otoczyło narożny 5-cio piętrowy dom, przy ul. Miedzianej 14 (róg Siennej). Rewizja trwała bez przerwy do godz. 13-ej min. 30. Przez cały ten czas nikogo nie wypuszczano z tego domu. W wyniku rewizji aresztowano 3-ch żydów, przyczem policjanci zabrali 2 paczki różnych papierów. Rewizja przeprowadzana była w związku z poszukiwaniem komunistów.

RADJO

WARSZAWA

Sobota, dnia 22 czerwca

6.30 „Kiedy ranne..." 6.33 Pobudka. 6.36 Gimnastyka. 6.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 7.20 — Dzien. por. oraz Pogad. sport. - turyst. 8.05 Aud. dla poborowych. 8.20 Progr. na dz. bież. 8.25 Wskazówki prakt. 11.57 Sygnał czasu. 12.03 Wiadom. meteorolog. 12.05 Dzien. południ. 12.15 Zespół salonowy P. Rynasa i Z. Ledermana. 13.00 Chwilka dla kobiet. 13.05 J. S. Bach: Sonata g-moll w wyk. J. Szigeti'ego (pł.). 14.30 Najnowsze nagrania (pł.). 15.15 Przegl. giełd. 15.25 „Nasz handel morski". 15.30 Słuchowisko dla dzieci młodszych „Nowe przygody Janka Wędrowniczka". 16.00 „Skrzynka techniczna". 16.15 Mała Orkiestra P. R. 16.50 „Sarenka Naluku" (nowelka rumuńska) Cezara Petrescu (rec. proz.). 17.00 „Dla letnisk i uzdrowisk" — Koncert w wykonaniu Orkiestry P. R. 18.00 Poradn. sport. 18.10 Kazimierz Wierzyński: „Amundsen" (aud. poet.). 18.15 „Cała Polska śpiewa" — Chór uczniów Gimn. Państw. im. St. Konarskiego w Mielcu (z Krakowa). 18.30 „Przegląd wydawnictw". 18.40 „Życie kult. i art. stolicy". 18.45 Utwory J. S. Bacha w opracowaniu i wykonaniu Leopolda Stokowskiego z Filadelfijską Orkiestrą (pł.). 19.05 Progr. na dz. nast. 19.15 Konc. rekl. 19.30 Recital śpiewaczy Ed. Bendera. 19.50 Pogad. aktualna. 20.00 „Poznajmy przepisy finansowo - rolne" — pogad. 20.10 Wieczór nokturnów i romansów: 20.45 Dzien. wiecz. 20.55 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 21.00 Audycja dla Polaków zagranicą. 21.30 „W góry, w góry mili bracie" — Konc. w wyk. Ork. Symf. P. R. 22.00 Wiadom. sport. 22.10 Audycja muzyczno - słowna (z Wilna). 22.30 Mała Orkiestra P. R. W przerwie o godz. 23.00 — 23.05 — Wiadom. meteor. dla kom. lotn.

Niedziela, dnia 23 czerwca

8.30 „Kiedy ranne..." 8.33 Pobudka. 8.36 Gimnastyka. 8.50 Muz. (pł.). W przerwie o godz. 9.25 — Dzien. por. 9.50 Pogad. sport.-turyst. 9.55 Progr. na dz. bież. 10.00 Naboż. z Łodzi. Kazanie „Ufajcie, jam zwyciężył świat" — wygł. ks. prof. dr. Klepacz. 10.45 Por. muz. Wyk.: Ork. Symf. P. R. pod dyr. J. Ozimińskiego i M. Budziszewska (śpiew). 11.57 Sygnał czasu. 12.03 „Ognie sobótkowe" — felieton. 12.20 Fragm. słuchowiskowy z dramatu Wyspiańskiego „Wesele". 12.50 Transmisja z Amsterdamu. Fragm. światowej audycji holenderskiej. 14.05 Muz. salon. 14.57 Wiadom. meteorol. - roln. 15.00 „Szanuj cudzą własność..." — pogad. roln. 15.10 Ork. Mandolinistów. W przerwie o godz. 15.22 — „Przegląd rynków produktów rolnych". 15.45 „W poszukiwaniu źródeł dochodu na wsi" — pogad. roln. 16.00 Konc. solistów. Wyk.: H. Dicksteinówna (fort.) i M. Szaleski (altówka). Przy fort. prof. L. Urstein. 16.45 „Ewa Szelburg-Zarembina" — szkic lit. 17.00 „Koncert dla letnisk i uzdrowisk". 18.00 Transmisja z Obozu Przysposobienia Wojskowego Kobiet w Orłowie. 18.15 Muz. salon. Alberta Sandlera (płyty). 18.30 „Cała Polska śpiewa". 18.45 „Berlinka i holownik" — reportaż H. Boguszewskiej i J. Kornackiego. 19.00 Progr. na dz. nast. 19.10 Konc. rekl. 19.20 „W stulecie urodzin Henryka Wieniawskiego" utw. skrzypcowe gra B. Gimpel. Przy fortep. prof. L. Urstein. 19.50 „Na Broczysku" — felj. wygł. Melchjor Wańkowicz. 20.00 Dzien. wiecz. 20.10 „Obrazki z życia dawnej i współczesnej Polski". 20.15 „W godzinie śmierci". 21.30 Recital fotrepianowy Aleksandra Sienkiewicza: 1. J. S. Bach: Fantazj g-moll, 2. R. Schumann: Etiuda symfoniczna. 22.00 Wiadom. sport. 22.20 „Marynarka gra" — transm. konc. Ork. Marynarki wojennej z Gdyni. 23.00 Wiadom. meteor. dla kom. lotn. 23.05 Muz. (pł.). 23.15 „W noc świętojańską" — Transm. z Placu Św. Jana. w Rzymie. 23.50 Muz. (pł.). 24.00 „Sobótka" — audycja muzyczno-folklorystyczna T. Sygietyńskiego.

Zmarli

Ś. p. Jan Górski, kupiec, l. 70, w Warszawie; ś. p. Eugenja ze Zborowskich Jokielowa, w Warszawie; ś. p. Antoni Makowski, obyw. m. st. Warszawy, l. 72, w Warszawie; ś. p. Ignacy Szczęsnowicz, emeryt M. W. R. i O. P., l. 64, w Warszawie; ś. p. Karol Wilhelm Richter, b. przemysłowiec, l. 68, w Warszawie; ś. p. Adela z Kimonttów Dal-Trozzo, wdowa, we Wrociszewie

Pełna tabela loterji

2-gi dzień ciągnienia I-ej klasy

I i II ciągnienie

Główne wygrane

2.000 zł. — 36611.
Po 500 zł. — 23266 30240 82278 175325.
Po 400 zł. — 3240 5625 23286 40962 50703 145172 148865 159611 160353 164757 176609.
Po 200 zł. — 4121 14927 48134 52650 59621 60683 71750 77800 82818 88235 90279 90861 116316 120147 137564.
Po 50 zł. — 15182 18056 20754 22324 24880 26305 35143 36203 36882 43334 43866 44298 53924 57911 63461 64596 81323 81753 82351 83458 96997 105131 105797 112645 123512 133633 143135 157127 160350 173663 172002 172645 174178 176523.

Wygrane po 50 zł.

672 1129 709 2303 581 628 723 3313 940 70 4046 82 147 406 518 5389 962 6306 32 7086 89 8604 762 9638 95 10020 27 774 964 11240 624 34 13250 317 737 856 14302 592 15878 16227 495 17131 308 97 513 655 62 18157 351 19437 829 20512 21257 803 979 22083 286 301 524 77 833 45 956 96 23061 63 75 333 35 427 541 24122 346 85 531 637 889 25014 44 165 66 557 689 873 26103 294 225 54 505 42 767 27544 63 94 621 728 834 51 99 928 28264 369 563 82 29068 291 330 76 436 638 715 872 98 999 30089 414 843 31644 32140 64 408 689 91 771 815 955 87 33041 116 274 622 818 66 918 34039 299 440 480 84 913 35299 617 36711 37 37168 452 506 635639 659 930 65 81 38416 39360 517 76 653 40369 507 731 888 41179 282 331 475 719 946 42251 692 896 951 43742 44043 62 361 417 710 815 45803 46405 507 79 95 788 47125 446 880 980 48223 323 500 603 35 42 703 94 938 49270 680 701 843

50089 140 52 498 512 709 826 51111 314 711 63 829 927 46 52036 173 359 95 664 878 922 53032 127 41 248 362 627 46 751 975 54362 541 710 857 55304 590 491 577 873 957 57057 267 363 58161 417 82 521 815 98 976 59037 264 323 418 541 63 643 827 97 909.

60237 73 367 527 625 742 79 861 925 61063 251 61 310 24 28 51 403 80 539 52 677 62384 459 597 708 63231 328 47 490 595 616 771 955 64038 161 72 261 405 48 96 624 892 76 988 65259 932 66140 52 245 509 92 67026 314 32 523 625 68092 244 314 537 760 809 93 69150 346 61 428 805 96.

70555 60 618 849 908 80 71040 235 327 58 529 40 636 72053 394 485 517 649 832 73044 55 78 134 44 572 611 705 27 56 901 24 74028 230 52 932 75036 135 40 203 77 558 782 76050 53 841 93 77203 486 865 903 74 78044 185 549 739 852 79123 501 674.

80459 810 945 81017 149 209 364 789 842 986 82067 128 202 326 458 646 740 817 83114 30 54 409 796 883 84241 80 370 493 756 898 85881 86202 339 78 520 650 743 870 906 87455 555 70 843 88153 484 745 843 78 947 89007 243 377 485 570 714.

90149 223 415 838 921 91312 452 91 501 806 92010 193 402 57 605 725 816 49 913 41 93324 441 500 47 780 914 30 94016 69 73 131 559 96 956 95220 439 575 923 96209 708 840 45 97002 239 713 835 934 98068 100 33 344 448 87 657 63 711 811 14 99318 934 56.

100732 92 928 86 101560 656 789 102622 835 58 103318 687 93 770 104238 834 89 425 710 830 105829 988 106122 282 324 604 39 92 836 107111 23 44 214 404 88 774 916 108062 180 90 350 697 775 109104 41 284 340 407 92.

110271 479 509 23 96 617 76 868 905 111019 88 589 641 730 998 113034 210 74 324 494 554 89 736 85 866 114513 20 52 771 925 115076 619 60 116022 29 257 397 531 879 914 117211 412 59 824 937 118254 80 386 570 974 119400 645.

120843 454 522 695 725 848 66 934 121410 19 31 538 788 947 122151 463 606 823 123669 856 124036 131 576 741 825 48 125112 05 642 45 126298 302 487 573 879 88 127264 530 47 621 809 128183 303 566 823 129184 202 45 79 84 353 463 68 563 64 864 906 73.

130204 16 55 57 351 61 452 705 32 55 131023 241 317 47 88 702 850 132032 169 84 216 43 325 78 410 76 724 804 133117 50 721 134158 874 463 603 772 135158 203 88 424 796 950 136032 355 65 450 627 82 930 90 737429 71 518 734 138296 546 743 898 139171 91 92 233 58 322 414 73 518 600 830.

140571 793 842 936 141092 110 327 459 626 29 708 61 81 823 30 942 142013 384 544 646 826 961 143393 434 584 895 144211 483 524 66 76 725 15009 82 258 81 394 573 94 625 784 800 97 936 146006 44 442 878 926 147179 443 837 148039 765 149284 734 99 816 150084 604 825 958 151287 474 851.

152099 141 206 39 444 58 993 153170 516 42 44 641 863 927 43 154378 670 774 811 155038 208 314 557 688 707 156014 241 302 499 644 157236 381 95 508 654 861 932 158220 84 507 56 658 700 159031 190 378 472 629 860 976.

160124 55 220 665 953 161135 215 82 416 583 618 79 703 821 29 80 162173 267 389 992 163745 804 41 79 164075 90 378 857 165395 580 817 58 166471 625 971 167241 441 511 791 168055 161 213 45 97 475 99 524 46 649 775 803 940 61 169660 77 972.

170294 317 928 171408 603 882 172163 264 680 91 749 173354 532 174321 497 634 72 838 978 175271 420 616 708 896 99 176002 32 360 611 726 946 177113 42 212 485 580 726 178669 802 936 179047 278 363 938 91 180059 181105 216 304 792 845 182203 355 589 609 11 183084 209 707 63 98 886 184548.

Wygrane po 100 zł.

483 1157 653 2012 70 786 867 3627 4377 471 594 5024 6543 7519 610 8642 907 62 9402 37 64 10909 11096 147 377 519 12689 724 13144 743 907 55 14047 83 15140 346 609 16041 376 769 17596 912 18755 20092 675 705 21006 333 400 557 780 22006 67 689 23214 24166 25245 457 58 742 906 26198 27106 264 353 433 523 744 28232 346 686 952 29355 30259 703 77 32694 33040 345 904 34057 66 112 325 931 35048 218 804 36281 914 37011 108 702 39209 21 888 40732 889 41035 312 60 543 725 823 77 42275 399 43121 280 814 903 4410 835 939 45201 942 47372 429 797 866 963 48025 550 49022 66 366 911 72

50088 56 190 497 856 926 51106 247 400 48 66 52358 53607 72 962 54011 43 74 246 73 608 55507 56000 233 403 513 73 57178 295 534 58 673 58256 532 761 82 89 960 59349 60092 231 753 61311 779 62059 245 359 885 63032 132 325 46 560 891 64213 31 73 340 541 613 972 65038 454 84665 960 66113 256 504 713 917 67027 321 538 895 951 68394 966 69013 105 366 552 616 787 876 70000 317 441 580 643 85 830 71123 201 523 779 72261 630 70 73135 51 204 341 610 32 712 74071 740 807 903 75048 147 522 747 886 76525 14 77268 317 787 839 953 78865 71 952 79312 95 4174 596 702 80001 551 642 725 32 81507 685 94 849 82122 269 363 421 730 83103 398 944 84169 552 703 85635 55 746 870 86074 379 409 582 734 837 89 87889 88031 343 528 98 655 854 89063 88 253 411 90785 874 91162 71 88 228 487 524 767 974 92076 517 863 997 93730 854 973 94111 95208 21 547 96340 615 744 57 97380 425 683 701 945 98508 739 81 930 99008 142 363 592.

100354 766 906 101141 279 94 759 102012 132 547 103028 148 996 104162 105130 61 475 501 618 895 106084 522 815 107058 289 362 546 675 884 923 108022 65 92 430 637 800 45 167028 171 319 852 168039 64 935 58 109254 668 748 110172 216 412 656 723 854 111610 68 715 28 112076 675 754 113052 734 114329 483 529 727 30 948 115166 116026 198 117517 44 920 18197 442 694 727 119041 425 528 672 708.

120448 121008 673 122112 71 331 601 898 123058 695 812 901 124914 125271 385 126508 76 801 86 998 127028 269 416 513 837 128134 272 314 71 828 129365 410 641 904.

130871 131018 55 237 754 32048 412 96 133645 46 705 134400 135095 176 460 628 858 984 136224 865 69 951 137023 317 18 459 740 938 138151 232 352 414 526 729 983 139354 88 543 617.

141312 531 600 31 778 142271 577 688 851 143133 650 144406 924 65 145758 146622 981 147144 708 148391 149063 506 72 515000 168 203 55 674 151029 275 929 759.

175 154021 240 303 20 155041 93 745 848 913 156270 525 804 26 33 157411 677 158010 161 72 342 89 457 921 159344 516 669 160399 161074 773 162239 311 468 503 92 98 670 163488 588 937 164599 718 837 996 165958 166145 265 362 708 167266 800 168361 169165 471 565 690 733 170071 257 554 955 171284 307 172447 728 0 962 173017 567 879 174118 403 175096 564 954 176231 74 527 93 403 523 838 73 177771 845 178289 169 574 179492 523 691 180689 106 368 751 902 88 87 181612 84 701 182094 230 323 702 836 183774 883 184226 545 608 741.

III ciągnienie

Wygrane po 50 zł.

2348 4090 141 769 5408 6389 526 28 706 829 11688 12350 489 13029 14395 495 15269 16238 17233 18006 83 640 19898 20171 497 21943 22347 880 23368 598 24519 94 772 26840 27448 837 956 28058 62 100 717 29294 666 887

32380 871 32293 631 859 34167 414 35011 18 527 648 36356 456 38321 589 644 918 39911 52 40145 71 534 623 42390 745 43165 44829 45161 247 655 46655 47731 49 48162 511 796 49233 77 394 729 882

50126 41 51036 419 55 609 923 53306 466 533 926 54644 55512 56665 970 95 57725 58584 652 60404 947 61868 62538 981 63068 856 77 944 64276 381 769 880 65088 239 488 615 66351 893 955 67418 45 737 68097 767 90 900 69988 70044 534 682 71323 964 82 72354 72836 73581 920 74263 75070 76000 217 505 768 89 77117 250 369 78268 560 796 79036 260 320 499

80089 556 857 950 81206 3022 509 789 939 83 82100 771 83679 84013 547 49 650 85049 447 608 86141 381 406 872822 89 89787 90136 91055 181 970 92063 468 93058 477 94024 289 506 95316 336 70 96184 346 484 868 977

100391 624 32 709 101455 559 664 846 101499 871 935 79 103152 561 104007 967 94 105107 406 70 106259 368 521 645 842 107 956 108137 283 474 603 836 109230

110074 86 141 406 789 91 810 111844 112511 113064 343 639

114385 115227 588 643 885 116295 573 764 117147 462 954 118376 478 807 119741 120267 361 510 88 782 121430 782 985 122655 812 65 938 123288 921 124879 953 125372 564 669 126131 459 79 800 128197 276 541 747 853 129305 771 920 130943 133047 187 133141 312 827 134183 833 908 135119 43 52 226 401 546 697 972 95 136378 877 588 882 138264 662 140108 244 596 844 142163 200 656 143077 992 144109 588 917 145735 85 924 87 146189 778 888 943 147715 148380 761 149228 424 508.

150219 657 151410 848 152070 601 153881 953 154166 905 155090 167 716 821 156450 81 157036 148 711 14 158525 159323 161075 610 52 162086 131 994 163384 605 897 164859 165109 70 77 287 866 166314 445 659 169437 568 871 170930 171396 172312 88 651 621 52 819 173011 357 505 97 174085 137 465 554 76 743 175151 363 421 650 882 176058 807 49 177318 631 178320 179142 449 591 922 180303 181065 89 151 437 182141 74 439 98 183683 832 184722.

Wygrane po 100 zł.

193 10170 383 2469 3591 642 7273 911 8277 837 9264 605 11589 848 894 12157 15300 16652 904 18319 42 60 19961 23600 24 24070 142 807 44 25860 26249 450 712 30155 297 322 31929 32961 33346 34232 436 360522 66 37115 37 210 535 858 39272 770 40396 41467 42315 885 43129 528 620 30 44364 464 45425 46109 557 47486 49471 613

50184 612 738 933 51169 355 812 21 52077 170 324 978 55663 745 52 57562 58473 899 59578 986 60077 810 61229 920 62749 63138 591 64304 617 65203 682 706 66238 607 67833 68232 902 69138 212 70107 721 71172 536 72220 56 505 673 73603 74293 75594 76748 77238 459 837 78442 79893

80118 245 309 890 922 81649 82776 84126 707 85104 643 719 87819 88578 89886 90186 407 92400 583 874 93957 95370 434 609 96303 532 632 809 97244 604 98422 907 99332 479 101133 76 395 558 641 101432 759 103323 436 873 104380 105484 862 107202 20 799 108098 109434 110376 111051 286 816 973 113437 567

115301 4 775 960 116553 938 117110 280 99 452 57 82 620 118344 457 906 119174 120057 718 121071 121 122333 123134 124483 987 125438 581 126119 202 128364 627 129078 551 622 750 826 130027 131445 774 132508 636 134303 73 720 133845 133845 136557 137277 339 138558 721 846 79 139328 140416 615 79 141046 704 804 91 144186 539 881 145682 960 67 146025 414 148181 293

150332 719 153144 653 154007 346 155943 157886 159416 820 74 160044 120 660 64 944 169097 333 46 460 162171 432 163087 168 93 164839 165381 491 707 166177 447 882 986 167054 171 73 497 964 84 168023 311 170267 709 171800 47 175644 176139 931 178038 180643 704 181011 111 385 183431 760.

IV ciągnienie

Główne wygrane

10 000 zł. — 147357.
Po 5.000 zł. — 11432 53659 161683.
Po 2.000 zł. — 37235 112233 118667 160671 184121.
Po 1.000 zł. — 25315 39026 62326 107071.
Po 500 zł. — 117133 150678 155179.
Po 400 zł. — 63354 70282 76410 83449 138970 153761 175805.
Po 200 zł. — 28997 31027 32406 43065 46861 58936 76568 78131 84331 91106 126835 135359 179857.
Po 150 zł. — 1500 3956 4564 8287 22923 25514 33790 35418 47477 51408 59282 62919 65491 67090 69533 71889 78677 79173 79947 86526 89578 107295 555557 114889 118372 122802 122932 129842 131155 131710 133283 141966 145979 151704 152083 56243 156107 163473 163645 166121 183511

Wygrane po 50 zł.

766 85 930 1618 2379 2461 3396 3593 5100 5347 6160 6856 8044 9008 10231 11044 77 868 12009 227 13857 97 910 30 15337 549 635 16709 945 17265 605 758 824 18217 33 323 49 698 19135 328 20365 23122 871 24310 825 25163 231 817 983 26745 846 62 27096 297 880 87 28179 260 95 551 941 29532 93 634 30116 31263 786 848 86 971 33318 758 902 34795 35587 671 36067 199 418 736 96 906 30 37125 794 38479 39418 844 40226 41051 42000 591 43451 44405 952 45486 600 46280 822 957 48298 516 58 49275 401 52 675 50711 833 998 52117 384 442 791 53871 54247 888 55204 56569 913 65 57197 581 818 58487 59569 625 60305 474 61278 561 948 54 62045 63206 419 542 785 848 65053 327 588 66652 67044 834 68842 69039 98 70302 518 56 960 71057 74 544 72057 776 73051 409 30 800 74132 381 499 771 75303 329 664.

76066 199 819 77235 577 78255 63 315 824 79009 782 852 63 80705 81348 988 82216 467 551 83395 590 84192 699 852 950 85663 904 86321 87467 628 8203 376 705 97 89457 725

90044 45 87 82664 91125 691 720 92419 93352 615 856 94389 87 747 64 850 955 95395 750 96006 413 749 938 97099 404 775 98755 988 99241 904 91

100044 202 321 757 979 101566 765 102260 716 103037 67 635 702 803 967 105955 106207 344 547 929 107278 357 617 108284 662 908 109180 471

110327 38 760 991 111102 216 354 473 544 112975 113300 729 83 114547 976 115064 130 713 804 116451 681 117300 831 118145 73 299 590 666 93 818 977 119658 120564 726 69 979 121133 235 877 122027 446 83 872 123069 292 361 565 124024 339 642 891 125341 730 946 76 126600 127506 784 128150 208 422 609 31 802 129542 951

130225 131425 691 132316 554 133424 613 93 134201 737 135278 474 136122 79 307 543 94 951 137066 92 994 138170 632 76 139202 29 541

140143 141854 143112 846 144232 777 145182 798 146538 638 147085 148166 507 149104 760 78 150227 437 150015 705 8 152411 838 153084 174 591 704 942 154473 620 28 155166 526 927 156063 343 701 822 158241 622 1509276 971 160169 161636 162174 412 805 909 163099 495 509 35 164382 590 924 165322 502 166003 307 675 941 167179 239 456 57 168391 502 169050 231 817 170696 283 382 547 604 171825 919 172987 648 173049 382 738 174321

851 175902 176518 177078 838 178174 347 94 719 179182 533 740 180139 424 978 181047 182122 71 221 357 183309 717 947 184564 924 54

Wygrane po 100 zł.

516 1131 2575 3638 71 5816 6593 7014 8409 592 9631 863 11094 162 12137 13597 14187 843 15114 283 352 17542 18945 19604 809 20835 21195 741 22518 23306 887 24446 25225 412 910 26083 27614 775 921 28498 591 29709 909 31887 33183

40589 670 42469 43826 44483 906 45089 46511 769 47480 608 64 767 48630 710 49370 979 51188 531 53381 54481 598 55458 56837 57961 58010 834 913 60144 388 986 61084 195 62107 461 737 76 64678 984 65076 370 713 67117 715 946 68051 868 69440 515 795 71356 434 878 912 72390 548 73255 323 83

76688 77281 78117 79097 969 84431 81309 973 83295 84420 512 737 86046 387 87053 582 799 88162 92 314 972 89461 73 9067 91 554 92192 726 894 93716 800 94036 95761 96593 807 807397 833 98284 99392 652 100614 794 862 911 70 101360 96 103063 591 620 727 104530 669 798 107844 108932 109491 110078 196 336 605 84 1169 35 111831 112761 77 113240 380 853 976 114037 49 423 115024 599 116613 118897 120254 315 688 773 121061 138 44 234 833 122135 311 123090 576 705 124548 125656 127276 831 128144 129308.

130072 131319 556 992 132574 133419 134[illegible] 900 135135 387 136013 195 329 52[illegible] 142 475 139251 499 606 141411 677 142302 997 143181 572 144030 145252 787 146211 486 535 147191 394 930 149716 150371 541 710 151801 41 58 152060 863 153009 198 220 397 153009 18 220 397 154344 713 995 155117 063 348 157120 736 848 159035 737 160372 991 162674 163281 405 63 164123 326 957 165216 795 860 961 166168 292 942 167371 553 169020 263 369 171497 173762 174041 198 175060 718 176005 128 899 982 177359 179713 180239 673 181909 182190 183514 29 184536.

„Wojna telefoniczna" we Lwowie

Rada miejska przeciw wyzyskowi PAST-y

LWÓW, 21.6. — Na ostatniem posiedzeniu Rady Miejskiej zgłoszono wniosek Polskiego Klubu Radzieckiego, występującego ostro przeciw niesłychanym praktykom PAST-y, zmierzającej do powiększenia swoich i tak już pokaźnych dochodów przez wprowadzenie nowej taryfy telefonicznej. Według projektu PASTY-y w abonamencie prywatnym opłata miesięczna ma wynosić 15 zł. za 75 rozmów, 20 za 200 rozmów, a za każdą następną rozmowę 8 gr.

Wniosek domaga się ukrócenia systematycznego wyzysku jaki uprawia PAST-a na abonentach telefonicznych, żądając obniżenia taryfy o 50 proc., oraz zniesienia wszelkich najzupełniej nieusprawiedliwionych opłat za zakładanie aparatów telefonicznych.

Jak widać, Lwów stoi już przed tradycyjną już w miastach polskich „wojny telefonicznej", jaką w r. ub. przechodziliśmy także i w Warszawie.

Ruszył z widłami

na egzekutora podatkowego

TOMASZÓW 21.6. Do wsi Łaznów w powiecie tomaszowskim zjechał sekwestrotor skarbowy Rymkowski w celu ściągnięcia od włościan zaległych podatków. Jednym z zalegających płatników był właściciel 18-morgowej posiadłości, Ludwik Jałmużna, który nie chciał zapłacić należności.

Rymkowski miał zamiar zająć mu krowę. Zaledwie jednak urzędnik wszedł do obejścia i zapowiedział zajęcie, rzucił się na niego 26-letni syn właściciela. Jan, i groził mu widłami, gdyby chciał zabierać krowy.

Nie poradzila jednak i policja — syn gospodarza ruszył na policjantów z widłami. Obezwładniono go z trudem.

Jana Jałmużnę aresztowano, a wówczas we wsi zebrała się gromada ludzi, usiłując odbić Jalmużnę. Jalmużna został osadzony w więzieniu na polecenie prokuratora. Aresztowani zostali również podżegacze tlumu Biernacki i Pira.

ABC SPORTOWE

Puhar Davisa

Pozostanie w Londynie

Anglja może spać spokojnie

Rozgrywki tenisowe o puhar Davisa — Davis Cup, ogarnęły już całą kulę ziemską. W tej największej uroczystości białego sportu, jaką są eliminacyjne gry o puhar, biorą udział wszystkie części świata. Kryształowa waza, którą miały w swem posiadaniu dotychczas i USA, Australja i Francja, przebywa obecnie w Londynie i jak wskazują wyniki nie opuści ona i w tym roku granic Anglji.

Tegoroczne rozgrywki o puhar Davisa w strefie europejskiej rozpoczęły się meczami: Czechosłowacja — Jugosławja, Japonja — Holandja. Jeśli chodzi o strefę amerykańską, to nie było żadnych wątpliwości, że zwycięzcą będą tu USA. Powracając do strefy europejskiej, mecze Czechosłowacji i Japonji z ich przeciwnikami były tylko zwykłą formalnością. Czechosłowacja wygrała z Jugosławją 4:1 a Japonja rozniosła Holandję 5:0. „Historycznego" znaczenia nabierają rozgrywki strefy europejskiej dopiero od chwili, kiedy na kortach stanęły oko w oko reprezentacje Czechosłowacji i Japonji. Wynik był pierwszą niespodzianką rozgrywek, choć liczono się z jej zwycięstwem, ale nie w takim stosunku. Jeśli dodamy, że jedyny punkt żółtolicy tenisiści „zdobyli" walk-overem (Menzel „wspaniałomyślnie" nie stanął na korcie), uprzypomnimy sobie jaskrawą przewagę naszych pobratymców zachodnich.

Drugim meczem, na którym skupiło się większe zainteresowanie było spotkanie: Niemcy — Włochy. Faworytem były Niemcy, ale chodziło tu o to, jaką formę wykażą niemieccy gracze, jako przyszli przeciwnicy, zwycięzcy meczu Australja — Francja. Niemcy wykazali zdecydowaną przewagę nad Włochami bijąc ich 4:1. Jedyny punkt dla Włochów zdobył Stefani w grze z Henklem 6:1, 6:3, 6:4.

Następne spotkanie Australja — Francja przyniosło porażkę 2:3 wieloletniej posiadaczki puharu. Francji. Minęły czasy „czterech muszkieterów" Francji, którzy tyle razy zdobywali dla trójkolorowego sztandaru zaszczytne trofeum. Francja została wyeliminowana już w pierwszem spotkaniu, trafiając na najgroźniejszego, zdawało się przeciwnika strefy europejskiej.

Ale największej sensacji miał dostarczyć dopiero mecz Niemcy — Austrja. Przedstawiciele liścia klonowego zlekceważyli, niewątpliwie to spotkanie. Australja „musiała" ten mecz wygrać conajgorzej 3:2, ale stało się inaczej. Druga rakieta świata, Crawford, przedstawiciel Australji, nietylko, że dał się pokonać Crammowi (trzecia rakieta świata), ale i młodemu przedstawicielowi tenisa niemieckiego, Henklowi. Crawford, wspaniały tenisista, ustępujący tylko Anglikowi Perry, załamał się po łatwej porażce na mistrzostwach Francji, właśnie z Perrym. Australja przegrała ten mecz katastrofalnie 1:4, a jedyny punkt zdobyła ona w grze podwójnej, gdzie Niemcy wystawiły parę rezerwową.

W ten sposób Niemcy doszły do finału strefy europejskiej, a drugiego finalistę miało wyłonić spotkanie Czechosłowacja — Afryka Południowa. Nikt nie miał wątpliwości, że tym drugim finalistą będzie Czechosłowacja, niespodzianką natomiast było jej zwycięstwo w tak wysokim stosunku, bo 5:0. Afrykanie stracili zresztą głowy, bo Kirby'ego zastąpił rezerwowy, Bestram.

Cały świat sportowy oczekuje teraz wielkiej sensacji, jaką będzie finałowy mecz strefy europejskiej Niemcy — Czechosłowacja w dniach 11 — 14 lipca. Okoliczność, że spotkanie to odbędzie się w Pradze, jest niezwykle ważna dla Czechosłowacji i daje je olbrzymi atut do ręki, tak dalece, że jest ona faworytem spotkania. Menzel jest w świetnej formie i u siebie ma wielkie szanse zwycięstwa nad Crammem a tem więcej nad Henklem. Trzeci punkt będzie miał do zdobycia Caska na Henklu.

Zwycięzca tego meczu spotka się w finale międzypaństwowym z USA, a kim on nie byłby, faworytem są tu Yankesi — Allisonem i Woodem. A potem przyjdzie decydujący finał, ostateczna walka o puhar Davisa, którego bronić będzie Anglja. Wszystko wskazuje na to, że puhar Davisa pozostanie w Anglji, bo tylko Australja mogła jej go odebrać. Tymczasem Niemcy bijąc Australję usunęły najgroźniejszego przeciwnika Anglji. Perry, Austin czy Hughes — oto tegoroczni obrońcy puharu Dawisa.

Zanim dojdzie jednak do tych decydujących spotkań, wszyscy główni aktorzy najbliższych meczów o puhar Davisa wezmą udział w nieoficjalnych mistrzostwach świata, w Wimbledon, które rozpoczynają się w poniedziałek.

Sensacyjne zwycięstwo Legji (6:0)

nad mistrzem Polski w piłce nożnej

Faworytem czwartkowego meczu stołecznej Legji z mistrzowską drużyną Polski, Ruchem, był zespół śląski, chociaż obie drużyny wystąpiły w składzie poważnie osłabionym, Legja bez Nawrota i Martyny, a Ruch bez Peterka, Wilimowskiego i Włodarza w napadzie. Rezerwowi napastnicy Ślązaków zawiedli całkowicie, nie dopisała również i obrona Ruchu, co w rezultacie przyniosło sensacyjną porażkę mistrza Polski w stosunku 0:6.

W przeciwieństwie do Ruchu, Legja kombinowała doskonale w napadzie i wyzyskiwała prawie w 100 proc. możliwe sytuacje podbramkowe. Na wysokości zadania stała również pomoc zespołu stołecznego, a obrona świetnie dawała sobie radę z niedołężnym atakiem śląskim. Rezultat też przeszedł najśmielsze oczekiwania. Do przerwy już Legja prowadziła 4:0, a bramki na swe konto zapisali: Grzbiela w 13-ej min., w 16-ej Łysakowski, w 33-ej Szaller, oraz w 40-ej Łysakowski. W drugiej połowie Graller w 12-ej min. zdobył piątą, a Grzbiela w 25-ej szóstą bramkę dla Legji.

*

W Łodzi miejscowy ŁKS pokonał Polonję 2:0. Obie bramki zdobył Król.

W Świętochłowicach benjaminek ligi, Śląsk, zwyciężył 1:0 lwowską Pogoń. Jedyną bramkę zdobył Bryła, wyzyskując nieporozumienie pomiędzy obrońcą lwowian a bramkarzem Albańskim. Sędzia meczu, Berwald, krzywdził swemi mylnemi orzeczeniami obie drużyny, a pozatem przez omyłkę zakończył mecz o 5 minut zawcześnie. Pogoń wystąpiła z protestem do wydziału gier i dyscypliny ligi.

Polscy sportowcy przed olimpjadą

Ślubowanie olimpijskie w Warszawie 4 lipca

Zarząd Polskiego Komitetu Olimpijskiego ustalił na ostatniem posiedzeniu maksymalną ilość zawodników, którzy w najlepszym wypadku będą wysłani na igrzyska letniej olimpjady do Berlina. Liczby te traktować należy jako informacyjne, gdyż dotyczą one odpowiedniego zarezerwowania kwater we wsi olimpijskiej. P. K. Ol. zgłosił 12 lekkoatletów, 3 gimnastyków, 8 bokserów, 8 szermierzy, 2 zapaśników, 6 strzelców, 9 jeźdźców, 2 kolarzy szosowców, 3 żeglarzy, 16 pilkarzy, 13 graczy szczypiorniaka. Do tego dochodzą 4 lekkoatletki oraz 15 wioślarzy, którzy zamieszkają oddziel nie w pobliżu toru regatowego, w Grünau.

Globalna cyfra wynosi więc 101 zawodników, w rzeczywistości jednak spewnością tylu nie pojedzie, gdyż nie we wszystkich działach sportu będą osiągnięte wyniki na poziomie usprawiedliwiającym wyjazd na olimpjadę. Jeśli chodzi o pomoc techniczną kierowników i sędziów, to ze względu na bliskość Berlina, P. K. Ol., będzie się starał wysłać możliwie wiele osób, opierając się na doświadczeniach lat ubiegłych, które wykazały korzyść własnych sędziów. Maksymalny program przewiduje wysłanie 32 osób poza zawodnikami.

Ślubowanie olimpijskie w Warszawie odbędzie się 4 lipca o godz. 20-ej, prawdopodobnie w sali Warszawskiego Towarzystwa Wioślarskiego. Ślubowanie w Warszawie złoży tylko 41 zawodników, reprezentujących 7 gałęzi sportu, niemożliwością bowiem, ze względu na imprezy sportowe tego dnia, jest zgrupowanie wszystkich kandydatów olimpijskich. Pierwsze w Polsce ślubowanie olimpijczyków odbierze przewodniczący Okręgowego Komitetu Olimpijskiego, gen. Thomme, dnia 23 b. m. w Bydgoszczy. Ślubowanie narciarzy odbędzie się w Krakowie 30 b. m.

Uzdrawiające błoto

odkryte w tajdze syberyjskiej

Było to na jesieni. Myśliwiec, należący do jednego z plemion mongolskich, zamieszkujących tajgi syberyjskie, polując, postrzelił jelenia. Biedne zwierzę, uciekało krwawiąc, a myśliwy biegł za niem. Mimo rany, jeleń uciekał szybko, a myśliwy, wiedziony jakiemś dziwnem uczuciem litości, nie strzelił do zwierzęcia po raz drugi, kiedy ujrzał je znów za krzewami. Jeleń biegł dalej po nieznanym terenie, pokrytym jakby mułem, w którym grzęzły nogi. Była to dziwna okolica, której mongoł nie znał jeszcze dotychczas. Ku swojemu zdziwieniu zauważył, że jeleń zaczyna zwalniać biegu i obwąchiwać ziemię. Było to tak niespodziewane dla starego myśliwca, że postanowił poczekać, co będzie dalej i aby nie spłoszyć zwierzyny, ukrył się za drzewem.

CUDOWNE WYZDROWIENIE

Ukryty za drzewem mongoł stwierdził ze zdumieniem, że jeleń brnie dalej w miękkiem błocie i że w pewnym momencie zaczyna zdrową przednią nogą rozkopywać w błocie dół. poczem, kiedy wytworzyła się dość spora jama, jeleń położył się w niej i zanurzył prawie po grzbiet. Mongoł nie wychodząc z podziwu, czekał co będzie dalej. Oczekiwanie przeciągnęło się przez cały dzień, myśliwiec błądził po okolicy, żywił się upolowanem ptactwem, które piekł sobie nad ogniem i ciągle powracał do leżącego w błocie jelenia.

To trwało dwa dni. Na trzeci dzień jeleń podniósł się, wydobył się ze swojej błotnej jamy i, jak się okazało, rana na jego nodze była już zagojona i jeleń w rześkich podskokach pomknął w głąb tajgi.

W dwa tygodnie później, kiedy te sam myśliwy zranił łanię, spostrzegł. że łania biegnie tym samym szlakiem, którym biegł zraniony jeleń. i że także dąży do znanej mu już błotnistej okolicy. Kiedy przybiegł na miejsce, śliczne zwierzę spoczywało także zagrzebane w błocie i spoglądało na niego błagalnie oczami młodej dziewczyny. Myśliwy wzruszył się i znów czekał, co będzie dalej. I znów na trzeci dzień, jakby w cudowny sposób uzdrowiona, łania wydobyła się z błota i pobiegła dalej.

Podobny wypadek zdarzył się również innemu członkowi plemienia. Mongoł ten w okresie zimowym postrzelił dzika. Zwierzę mimo rany, uciekło, a myśliwy trafił na jego ślad dopiero po dwóch dniach. O dziwo, znalazł go także zagrzebanego w błocie, o którem opowiadał mu jego współplemieniec. Ten jednak, członek plemienia Oronczonów, nie wykazał tak miękkiego serca i strzelił do zwierzynw. Kiedy potem wydobył zwłoki dzika z błota, okazało się, że pierwsza rana, którą mu zadał przed dwoma dniami była prawie zupełnie zagojona.

PRZECIW ŚMIERCI

W plemieniu mongolskiem, które zamieszkuje okolice tego dziwnego, błotnistego terenu, panuje prawo skazujące ludzi starych i nienadających się do pracy — na śmierć. Muszą umierać, kiedy nie mogą już zapracować. Takie jest prawo życia w tajdze, że nikt nie może być ciężarem dla ddrugich. I taki właśnie los czekał starego ojca owego myśliwca, który wytropił jelenia i łanię, leczących się w cudownem błocie.

Kiedy przyszedł taki dzień, że staremu mongołowi nogi odmówiły posłuszeństwa, kiedy człowiek ten, który widział 70 razy odlot jesienny ptaków — powinien był według prawa tajgi rozstać się z życiem, — synowi jego błysnęła myśl — jeśli dobroczynne błoto uzdrowić mogło zwierzęta, dlaczegóż nie miałoby uzdrowić człowieka? Sporządził wobec tego rodzaj sań, na których przewlókł bezsilnego starca na teren dziwnego błota. Stary mongoł był pewien, że syn wywozi go do lasu, żeby zostawić go tam na pastwę śmierci głodowej, jak to przyjęte jest w zwyczaju. Tymczasem ze zdumieniem przekonał się, że syn umieścił go w jamie błotnej, otaczając drewnianem rusztowaniem, które chroniło go przed zatonięciem. Przez dwa tygodnie myśliwiec trwał przy pogrążonym w błocie starcu i żywił go upolowanem ptactwem, a po dwóch tygodniach stary mongoł, którego nogi były dotychczas bezwładne, wydobył się z błota i o własnych siłach, wspierając się tylko lekko na kiju, powrócił do wioski.

RADA WOJENNA

Ale cudowne działanie błota w dalekiej tajdze docenił dopiero pewien czerwonoarmiejec, nazwiskiem Stiepan Dementiew. Dementiew raniony był w roku 1921 w czasie walk z kontrrewolucjonistami. Szpital, w którym go umieszczono, wkrótce zlikwidowano, a ponieważ Dementiew dostał postrzał, wskutek którego stracił władzę w nogach, nie wierzono w nadzieję utrzymania go przy życiu i postanowiono zostawić go w wiosce, zamieszkanej przez plemię Oronczon, gdyż tędy właśnie prowadził szlak armji czerwonej. Kiedy w parę dni później ranny Dementiew obudził się, ujrzał wokoło siebie nie lekarzy i sanitarjuszy, lecz płaskie, skośnookie twarz. Twarze były życzliwie i przyjaźnie uśmiechnięte. Miejscowy szaman zbadał ranę Dementiewa, pokiwał głową nad bezwładnością jego nóg, poczem prawie całe plemię wzięło udział w wielkiej naradzie. Dementiew nie rozumiał narzecza, nie zdawał sobie sprawy, o co chodzi. Z wielkiem zdumieniem i przerażeniem jednocześnie przekonał się następnie, że kładą go na noszach i niosą daleko, w głąb tajgi, poczm, nie zwracając uwagi na jego protesty, z dobroczynnym, przyjaznym uśmiechem zakopują go w grzązkie błoto. Ale zdumienie jego było jeszcze głębsze, kiedy przekonał się, że zamiast zostawić go, jak przypuszczał, na pastwę śmierci — otaczają go wielką troskliwością i dostarczają mu pożywienia. Z wielkim trudem na migi wytłumaczyli mu, wskazując na nogi, że błoto może go uleczyć. Widząc ich przychylne zamiary, krasnoarmiejec, Dementiew, uspokoił się i cierpliwie oczekiwał końca kuracji. Kiedy po upływie tygodnia wydobyto go z błota, stwierdził z radością, że rana jest zagojona i że może chodzić.

Tak więc krasnoarmiejec, Stiepan Dementiew, został przywrócony życiu.

UZDROWISKO W TAJDZE

W jakiś czas potem do dalekiej tajgi, gdzie żyją skośnoocy, poczciwi myśliwcy, powrócił krasnoarmiejec Stiepan Dementiew. Powrócił jako inżynier, gdyż po wyzdrowieniu pojechał do Moskwy i tam odbył studja politechniczne. Kształcił się cały czas, rozmyślając o dziwnem błocie w tajdze. Doszedł do wniosku, że należy coprędzej wykorzystać cudowne właściwości błota tamtejszego i że należy urządzić tam uzdrowisko. Tak więc, być może , w dalekiej tajdze powstanie wspaniały kurort podbiegunowy, leczący rany, jak i schorzenia reumatyczne.

KLEKSY

Temat jakiego nie było

— Muszę dostarczyć pewnej wytwórni scenarujsza a brak mi tematu — zwierzył mi się pewien młody autor, — gdybyś mi podał jakiś oryginalny pomysł, to byłbym ci bardzo zobowiązany, ale musiałoby to być coś zupełnie nowego.

— Mam pomysł — odrzekłem— z którym się oddawna noszę, posłuchaj: Pewnemu młodzieńcowi spodobała się panna...

— Oboje piękni, on brunet a ona blondynka... — wtrącił młody autor.

— Nie, bynajmniej, oboje brzydcy on wyłysiały blondyn a ona niemodnie ubrana szczupła brunetka, utykająca zlekka na prawą nogę.

— No... to ciekawe... i co dalej?

— Poznali się na...

— W pociągu, podczas katastrofy... — przerwał mi autor.

— Nie, bynajmniej, poznali się na herbatce u państwa Kolasińskich.

— Doskonale! Ten Kolasiński, to handlarz narkotykami?

— Nie, solidny urzędnik 9-ej kategorji. Otóż młodzi ludzie poznali się na herbatce i od tego czasu on począł jej asystować.

— Wiem do czego zmierzasz — przerwał mi autor — młodzieniec pewnie należy do szajki handlarzy żywym towarem, to już było...

— Mylisz się — rzekłem — młodzieniec jest porządnym urzędnikiem bankowym.

— Aha, rozumiem, pewnej nocy zaczaja się w banku, morduje kasjera i okrada...

— Nikogo nie morduje ani nie okrada, przeciwnie jest spokojnym człowiekiem i pozbawionym fantazji.

— No no... to ciekawe, i cóż dalej?

— Otóż młody urzędnik banku zakochał się w owej pannie...

— Aha, domyślam się, to ona jest w spółce z kasiarzami...

— Nic podobnego, to zgruntu uczciwa panna, pracuje jako nauczycielka. Młody urzędnik zyskuje jej wzajemności, oświadcza się o jej rękę i zostaje przyjęty.

— Aha, a potem okazuje się że oboje są bigamistami?

— Wcale nie, on jest kawalerem a ona panną.

— Co mówisz?! To bardzo ciekawe.

— Po roku przychodzi na świat dziecko.

— Domyślam się dziecko jest nienormalne — co daje początek przyszłej tragedji...

— Bynajmniej dziecko jest najnormalniejsze w świecie, waży 5 kilo.

— Hm, to bardzo interesujące, oczywiście bachor ginie w tajemniczy sposób...

— Wcale nie ginie, przeciwnie chowa się zdrowo, chodzi do szkoły i wyrasta na dzielnego urzędnika, 8-ej kategorji.

— A wiesz, że to bardzo oryginalne czegoś podobnego jeszcze w kinach nie wyświetlano, co za napięcie zaciekawienia, no i cóż dalej?

— Dalej, uważasz, rodzice starają się a syn, oszczędny pracą dodochodzi do małego kapitaliku i kupuje domek...

— Czy chcesz zrobić pożar?

— Wcale nie, domek jest zbudowany z materjałów niepalnych. Po pownym czasie syn żeni się z miłą panną...

— Rozumiem, ona dopiero wprowadzi rozłam w to całe stadło.

— Przeciwnie to miła i spokojna osoba nietylko, że wprowadza żadnego rozdźwięku, ale przeciwnie żyje z rodziną męża w bardzo miłej harmonji...

— No wiesz, to niebywałe! Znakomity temat jakiego jeszcze nie było!

Przyjaciel mój uścisnął mi rękę z wdzięcznością i popędził czemprędzej napisać ten oryginalny i jedyny w swoim rodzaju scenarjusz.

Jur.

Gołąb-szantażysta

Niezwykła przygoda wiedeńskiego fabrykanta

W tych dniach usiłowano w Wiedniu dokonać szantażu w sposób dość oryginalny, gdyż za pośrednictwem gołębia. Do mieszkania jednego ze znanych fabrykantów wiedeńskich przysłano klatkę z gołębiem. Gołąb miał do nóżki przyczepiony list, w którym nieznany autor domagał się sumy 10.000 guldenów. W liście zaznaczone było, że suma, składająca się z banknotów 500-guldenowych, ma być włożona do koperty i przyczepiona do nóżki ptaka. Warunek biletów 500-guldenowych wytłumaczony był w ten sposób, że nie należy ptaka obciążać większym pakunkiem. Ponadto list zawierał groźbę, że jeśli właściciel fabryki nie wyekspedjuje natychmiast ptaka z żądaną sumą, może spodziewać się jaknajgorszych konsekwencyj swojego postępku, gdyż pod całą jego fabrykę podłożony jest dynamit i wrazie niezadośćuczynienia żadaniu lub też zwrócenia się do policji, cała fabryka wyleci w powietrze.

Jednakże fabrykant zwrócił się do policji wiedeńskiej i stosownie do rady urzędu śledczego istotnie przyczepił do nóżki ptaka pakiecik, zawierający papier zamiast pieniędzy. W jednem tylko nie zastosował się do życzenia wyrażonego w liście, a mianowicie ptaka wypuścił na wolność nie z okien swego mieszkania, lecz na lotnisku, a w ślad za odlatującym gołębiem wzniósł się w powietrze myśliwski samolot, śledzący bieg lotu ptaka. W ten sposób stwierdzono, kto był autorem listu, szantażującym fabrykanta. Jak wyjaśniło śledztwo, ptak wpadł do mieszkania jednego z robotników fabryki, a list, jak się okazało, napisany był zbiorowo przez grupę robotników, którzy drogą szantażu chcieli zdobyć sumę 10.000 guldenów. Pozatem fabryka, nie była wcale podminowana dynamitem.

Krowa rozpruła brzuch kobiecie

TARNOW, 21.6. Niecodzienny wypadek wydarzył się we wsi Tarnowiec, pod Tarnowem. Oto 40-letnia Marja Konieczna, żona em. kolejarza, pasła krowę, która w pewnej chwili rzuciła się na nią, przyczem rogami rozpruła jej brzuch i poraniła. W stanie groźnym przewieziono ją do szpitala powszechnego w Tarnowie.

Antoni Marczyński 99)

Zemsta Hindusa

Powieść egzotyczna

Wolną ręką chwycił się pręta, łączącego górny płat lewego skrzydła samolotu z dolnym i, zyskawszy w ten sposób dość pewny punkt oparcia, zaczął windować lotnika na górę. Szło to bardzo opornie, gdyż jama nie miała już kształtu zwykłego leja, jej ściany były niemal pionowe, najwidoczniej gościli tu dawniej jacyś żołnierze i łopatkami przerobili lej na prowizoryczny schron. Nadomiar złego lotnik, mając złamaną nogę, mógł w ściankę dołu wbijać tylko jedną stopę, by wyrzeźbić sobie w ziemi stopnie. Lecz wkońcu po obopólnych, heroicznych wysiłkach wydostał się na wierzch.

— Ccccc! Ccccc! Bzz! Bzz!

Obydwaj wiedzieli, że jeśli kule syczą: „Bzz!", to przelatują najbliżej ucha, więc rozpłaszczyli się na ziemi coprędzej. Czyżby Niemcy ich zauważyli? Dzięki Bogu, nie, kule śpiewały znów wyżej: Tsss! Sss! Ss! S!

— Teraz w nogi!

Oczywiście na czworakach, ale więcej na brzuchu. Prakasz już nabrał w tem wprawy, zato lotnik... zapewne z winy tej nogi... guzdrał się, jak ślimak. Wiatr zdawał się słabnąć.

— Prędzej, człowieku. Jeśli teraz puszczą gaz, zginiemy!

Lecz Niemcy zwlekali, może chcieli odczekać, aż Szkotom sprzykrzy się ciągłe wystrzeliwanie rakiet i obłok śmierci będzie mógł podejść do okopów wojsk sojuszniczych niepostrzeżenie? Lub wiatr był jeszcze za silny?

A tamci dwaj wciąż czołgali się ku swoim, lotnik na przedzie, popychający go Hindus tuż za nim. Wreszcie zagrodziła im drogę gmatwanina kolczastych drutów. To pierwsze zasieki. Ale gdzie przejście? Prakasz oznaczył je przedtem swą opaską z czerwonym krzyżem. Czyżby ją wiatr zerwał?! Nie, na szczęście, nie, tylko trochę zboczyli z drogi. Trochę, bo zaledwie o dziesięć metrów, lecz, to równało się kilkuminutowej zwłoce, gdyż lotnik pełzał ostatkiem sił. W przejściu pod drutami Prakasz musiał go wlec za sobą i tak wydostali się na dość wąski pas ziemi pomiędzy pierwszym, a drugim rzędem zasieków. Wąski był ten pas, ale najgorzej zryty pociskami. Okrążenie lejów, do połowy napełnionych wodą pochłaniało przy tem pełzaniu moc czasu. W dodatku groziło i to, że któryś strażnik weźmie ich za patrol nieprzyjacielski i kropnie w nich ręcznym granatem. Aby zabezpieczyć się przed taką niespodzianką, Prakasz oznajmił się stłumionym okrzykiem, poczem wymienił hasło.

— Ach, to ten sanitet.

— Aleś długo siedział.

— Lotnik żyje? — spytał ktoś trzeci.

— Żyje, żyje, zaraz go zoba... A to pech!

— Co? Co się stało?

— Zemdlał! Pomóżcie mi go przenieść.

Niewiadomo, czy kto usłyszał to wezwanie, bowiem w tej samej chwili znowu przemówił kulomiot, tym razem swój. Rad nie rad Prakasz musiał radzić sobie sam. Po mokrej, śliskiej trawie byłoby się wlokło zemdlałego dość lekko, gdyby można było wstać i ciągnąć go stojąco. A tu jak na złość iluminacja rakietami osiągnęła punkt kulminacyjny.

— Powarjowali Szkoci, czy co! — żżymał się. — Nibyto słyną z oszczędności, tymczasem teraz... — urwał i ścierpł, zdrętwiał.

W okopach angielskich zabrzmiała trąbka, potem druga, trzecia. Był to znak, że w świetle rakiet dostrzeżono pierwsze obłoczki oparów chlorowych. Był to s y g n a ł ś m i e r t e l n e g o n i e b e z p i e c z e ń s t w a! Był to rozkaz odwrotu, pożądanego ze względu na to, iż wówczas sojusznicy nie posiadali jeszcze masek przeciwgazowych i nie mieli innego sposobu zabezpieczenia swoich żołnierzy przed niepotrzebną rzezią.

— Te, sanitet, wiej, bo gaz!

W świetle ostatnich rakiet Prakasz dojrzał przejście w drugim rzędzie zasieków. Było dość szerokie, mógł je przebyć na czworakach bardzo szybko i połączyć się ze swoimi. Nie miało sensu narażać życia dla lotnika, który, być może, już skonał, albo miał parę dni męczarń w szpitalu przed wyjazdem na tamten świat... A jeśli nie? Jeżeli on tylko zemdlał i mógł żyć? Żyć i być nadal żywicielem swoich dziatek, które marnieją bez niego?!

Całe to wahanie trwało najwyżej trzy sekundy. W ciągu tego czasu umilkł kulomiot, zgasły pozostałe rakiety, w pierwszym rowie strzeleckim zadudniły kroki uciekających Szkotów. W ciągu tego czasu morderczy gaz mógł przebiec p i ę t n a ś c i e m e t r ó w!

— Wszystko jedno, ja tego nieboraka zostawić tu nie mogę.

Zaledwie powziął tę bohaterską decyzję, zawołano go imieniu; to inni dwaj sanitarjusze hindusey, którzy czekali z noszami po drugiej stronie przejścia, przynaglali towarzysza do pośpiechu.

— Prędzej, prędzej, bracie, wszyscy już zmykają.

— Latarkę, — zażądał, gdyż nie puszczano więcej rakiet i ciemność stała się tem gęstsza. — Daj pas, trza przetaskać lotnika na...

— Prakasz, zostaw go i uciekaj z nami.

— Stać, tchórze!... Zdążymy jeszcze uciec, — dodał łagodniej.

Niebardzo w to wierzył, iż zdążą, ale cóż... Wspólnemi siłami przeciągnęli zemdlonego na drugą stronę zasieków, złożyli go na noszach i ruszyli w drogę, podrapani przez druty kolczaste, zaniepokojeni ciszą, jaka tu zapanowała nagle i sami milczący. Prakasz biegł na końcu. Trzymając elektryczną latarkę jak najniżej, kierował jej światło ukośnie wdół, pod nogi swoich dwóch kolegów. Dzięki temu nie potknęli się dotychczas, zato on...

(D. c. n.).

REDAKCJA: Warszawa, Nowy Świat 22. Telefony 6.66.99 (sekretarjat, dodatkowy red. naczelny); 6.66.62 (dział polityczny i ekonomiczny) 6.36.64 (dział miejski i liter.-art.); 6.66.53 (międzymiastowy). Sekretarz redakcji przyjmuje interesantów codziennie z wyjątkiem niedziel i świąt w godz. 12—13.
ADMINISTRACJA: Warszawa, Zgoda 1. Telefony: Administracja i Zarząd 691-64 Prenumerata 691-66. Wydział ogłoszeń 691-56. Skrzynka pocztowa 745. Adres telegraficzny — A B C Warszawa. Konto P. K. O. Nr. 13550.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Kalisz. Aleja Józefiny 11, tel. 209; Piotrków Trybunalski, Słowackiego 9, tel. 59; Włocławek Cyganka 26. tel. 136.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i zamiejscowa wraz z cotygodniowym dodatkiem literackim „Prosto z Mostu" zł. 2.90 miesięcznie; wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.90 miesięcznie.

Redaktor odpowiedzialny: Józef Matuszczyk Druk. Literacka S. z o. o.. Warszawa. Nowy Świat 22. tel. 666-64. Wydawca: MAZOWIECKA SPÓŁKA WYDAWNICZA